

PLACÓWKI

B.D.C.

Adres Redakcji i Administracji
Adresse de la Rédaction
et de l'Administration
47, rue de l'Université,
PARIS 7^e
Tel.: LITtré 44-99
C.C.P. La Presse Polonaise
Paris N° 6640-32

L'AVANT-POSTE

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI
HEBDOMADAIRE POLONAIS D'INFORMATION POLITIQUE, SOCIALE ET LITTERAIRE

WYDAJE SPÓŁKA WYDAWNICZA „PRASA POLSKA”
ÉDITEUR: SOCIÉTÉ D'ÉDITION „LA PRESSE POLONAISE”

CENA NUMERU

w Belgii 3 fr. b.
w Niemczech 50 fen.
w Norwegii 50 öre
w Szwajcarii 30 ct.
w Szwecji 50 öre
w W. Brytanii 6 d.
w Włoszech 50 lir

ROK II. — Nr. 46 (72)

Paryż, SOBOTA 3 GRUDNIA 1949
SAMEDI DECEMBRE 1949

CENA PRIX **15 fr.**

Czy kraj nędzy, ciemnoty i niewoli ma być wzorem dla Zachodu? Kronika francuska

Dotąd jedno tylko państwo wpro-
wadziło u siebie dobrowolnie ustrój
komunistyczny, jest nim Rosja.
Kraj — w r. 1917 — największej
nędzy, najgłębszej ciemnoty i naj-
bardziej upokarzającego niewolnic-
twa. Marks przewidywał, że komu-
nizm będzie naturalną konsekwen-
cją i nieuniknionym produktem
kapitalizmu najbardziej rozwinięte-
go, tymczasem w Rosji r. 1917 ka-
pitalizm znajdował się w stopniu
swego — jeśli się tak można wyra-
zić — dziecięcego rozwoju. Według
„Kapitału” komunizm miała reali-
zować proletaryzowana większość
narodu, usuwając słaby szczyt pi-
ramidy społecznej i zajmując jego
miejsce w kierowaniu życiem gos-
podarczym i politycznym. W Rosji
zaś w chwili wybuchu październi-
kowej rewolucji, robotnicy nie sta-
nowili ani dwóch procent zaludnie-
nia. Według marksizmu komunizm
miał stać się programem i celem
najszerzego mas, zanim stał się
rzeczywistością. W Rosji natomiast
program komunistyczny znalazł ty-
lko nieliczne grupy robotników
Moskwy, Petersburga, Donbasu i
Kaukazu.

Garstka fanatycznych ideologów
przeprowadziła w oparciu o te gru-
py zamach październikowy, gdy na
skutek nieszczejliwej wojny i do-
konanej w marcu r. 1917 rewolucji
„mieszczaniej” Rosja znajdowa-
ła się w pełnym chaosie, nie mając
jeszcze nowej demokratycznej gru-
py rządzącej, która zastąpiła o-
baloną biurokrację carską. Prze-
prowadziła ten zamach pod hasła-
mi pokoju i ziemi dla chłopów,
które zdembillowały front, wy-
dając państwo całe na łaskę wro-
ga. Objawczy rząd ideologów ci si-
łą narzucił zmęczonemu wojną i
zdemoralizowanemu upadkiem ca-
ratu narodowi komunizm w wyda-
niu marksowskim. Sposoby i skutki
tej socjalizacji znamy wszyscy
zbyt dobrze. Nie ze statystyk i prze-
chwałek bolszewików, ale z opowia-
dań tysięcy polskich obywateli, któ-
rzy koszmarnej rzeczywistości so-
wiecką w latach wojny przeżyli i
przeziębili.

Wiemy dziś, że Rosja sowiecka
jest dalej — w porównaniu z resz-
tą Europy — krajem największej
nędzy, najgłębszej ciemnoty i naj-
bardziej upokarzającego niewolnic-
twa. Rozumiemy nawet, że w tym
narodzie, zamkniętym dla dopływu
wyższej kultury zachodniej, żadne
go postępu i poprawy jego położe-
nia być nie może. Mickiewicz lep-
szą przyszłość widział tylko w otwo-
rzeniu Rosji dla idei Zachodu i pi-
sał:

Dodatkowa lista działaczy S. N.

którzy zginęli za Polskę w ciągu ostatniego dziesięciolecia.

W numerze 42 (68) naszego pi-
sma podaliśmy żalobną listę dzia-
łaczy Stronnictwa Narodowego.
Podajemy uzupełnienia do tej li-
sty:

- Mieczysław Niklewicz, wydawca
wielu czasopism narodowych.
- Okręg Warszawa - miasto**
Medard Kozłowski
Michał Rafacz
Bronisław Schupp.
- Okr. Warszawa-województwo**
Bogdan Dąbrowski
Kakowski
Jan Matczak
Leszek Przeclawski.
- Okręg Pomorski**
Stankiewicz
Suchecki
Wolski
- Okręg Poznański**
Ciesielski
Ks. Graczyński
Władysław Grzędziński

„Gdy wiatr zachodu ogrzeje te
i co się stanie z kaskadą tyranstwa?”

Żadne z wielkich państw euro-
pejskich, posiadających wysoko
rozwinięty przemysł i liczne zorga-
nizowane i politycznie uświadomio-
ne masy robotnicze, nie poszło śla-
dami Rosji. W Wielkiej Brytanii
rządząca partia robotnicza, zamoż-
na i oświecona realizuje ewolucyj-
nie socjalizm własnej marki, nie-
podobny wcale do sowieckiego
marksizmu. Swoisty socjalizm, do-
stosowany do charakteru i po-
trzeb swych narodów, wprowadza
i Francja, gdzie przewagę w rzą-
dzie mają partie robotnicze, i Ame-

ryka Północna, gdzie potężne syn-
dykaty robotnicze, wrogie jednak
marksizmowi, coraz mocniej ciążyą
na polityce społecznej prez. Tru-
mana. Podobnie dzieje się i we Wło-
szech i innych państwach zachod-
nych.

Już Lenin odstąpił od prawowie-
nego marksizmu, jeśli chodzi o me-
todę zdobywania władzy, jego na-
stępca poszedł jeszcze dalej. Stali-
nizm wprowadza ustrój komunis-
tyczny nie przez samą rewoltę nie-
liczną, zwartą garstkę komunistów,
ale przez rewoltę popartą
zbrojnym ramieniem, dyplomatycz-
nym naciskiem lub groźbą wojny

ze strony Sowietów. Bez tej presji
nie doszłoby do komunizmu w Ru-
muni, gdzie robotnicy tworzyli za-
ledwie 4 procent ludności, a partia
komunistyczna liczyła kilkuset
członków. Nie byłoby komunizmu
ani w Bułgarii, ani w Jugosławii,
ani w Albanii pozbawionej przemy-
słu, ani na Węgrzech, gdzie niena-
wiść do Rosji i pamięć rządów Beli
Kuhna w roku 1919 ostrasz-
ły od przyjęcia tego rosyjskiego
importu. Najtrudniej poszło Sowie-
tom w Czechosłowacji, gdzie prze-
prowadzili rewolucję dopiero w r.
1948, wykorzystując nieprawdop-
odobną słabość Beneša i niedo-
świadczenie stronniczo rządowych.

W Polsce tradycyjnie katolickiej,
zachodniej i w całym chyba świe-
(dokończenie na stronie 6-tej)

Francja likwiduje jaczejki reżimu

NOTA francuskiego Ministerstwa
Spraw Zagranicznych, z której
obserwacje wyjątki cytujemy obok,
oświetla wyczerpująco, choć w zią-
gzonej z wyjątkami międzynarodowymi
formie, to wypadków minionego ty-
godnia, które mogą zaważyć na przy-
szłych stosunkach Francji z reżimem
p. Bieruta. Nie ma żadnej wspólnej
miary dla porównania aktu słu-
samobrony rządu francuskiego wo-
bec osobników, działających na szkodę
istniejącego we Francji porządku —
wynikłego z naturalnej ewolucji jej
historii — a represjami, zastosowanymi
przez reżim w stosunku do pracu-
jących tylko zawodowo nielicznych
Francuzów w Polsce.

Przez kilka lat rząd francuski, wier-
nym swym tradycjom narodowym, tole-
rował na terytorium Francji działal-
ność organizacji, które pod płaszczy-
kiem akcji kulturalno-oświatowych u-
prawiały sabotaż gospodarczy, społecz-
ny i polityczny instytucji demokratycz-
nych kraju, który udzielał im gościnny.
Nie ma i nie może być co do tego żad-
nych wątpliwości. Materiały zebrane
w czasie rewizji w lokalach różnych
organizacji reżimowych dostarczą po-
temu aż nadto dowodów.

Wystarczy wspomnieć, że w sekreta-
riacie głównego zarządu t.zw. Rady
Narodowej Polaków we Francji, znajdo-
wała sięteczka z aktami, zatytułowa-
na „walka z planem Marshall'a”. W
teczce tej nie było aktów, na parę dni
bowski przed tym reżimowa ambasa-
da dała polecenie, by zniszczyć wszel-
kie kompromitujące dokumenty, sam
jednak jej tytuł świadczy, jak daleko
odlegała w swych zainteresowaniach
od statutowych celów organizacja re-
żimowa we Francji.

W notatkach, pisanych ręką niektó-
rych aresztowanych przywódców ko-
munistycznych organizacji reżimu we
Francji, znajdują się — w formie sui
generis komunistycznego rachunku su-
mien, czynionego codziennie w myśl
obowiązku „krytyki i autokrytyki” —
zdumiewająco szczere sprawozdania z
odbytych konferencji, wykładów, dys-
kusji itd. Jeden z tych szczególnych
nauczycieli wprost nakazuje swym wy-
chowankom mieszanie się w wewnętrz-

ne sprawy Francji, bo wstrzymując się
od tego, „wzmocniają obóz reakcji a
osłabiają obóz postępu”, a drugi wy-
jaśnia im wyczerpująco, jakimi spo-
sobami można obalić obecny rząd
francuski.

Można sobie wyobrazić, jaki gwałt
podniosłaby prasa reżimowa w Polsce,
gdyby dokumenty podobnej treści zna-
leżono przy aresztowanych tam Fran-
cuzach. Gdyby się okazało, że jakaś
organizacja francuska w Polsce zaj-
muje się walką z planem współpracy
gospodarczej państw satelickich, że u-
waża za swój obowiązek mieszanie
się w wewnętrzne sprawy Polski i że
zastanawia się, jakim najlepiej spo-
sobem obalić rząd p. Cyrankiewicza.
I to jeszcze z tą zasadniczą różnicą,
że taka organizacja francuska, gdyby
istniała, działałaby w zgodzie z obrzy-
mią większością narodu polskiego, po-
zbawionego jakiegokolwiek możliwo-
ści wyrażenia swej woli, podczas gdy
organizacja reżimowa we Francji dzia-
łała wbrew woli obrzymiej większości
narodu francuskiego, wyrażonej w wol-
nych i nie skrepowanych wyborach.

Załowac tylko należy, że część prasy
francuskiej utożsamia reżim ze spo-
łeczeństwem polskim, że „Figaro” wy-
pomina przy tej okazji Polakom fran-
cuską pomoc w wojnie z bolszewikami
w r. 1920. Wyrzuty skierowane pod
najbardziej fałszywym adresem. Czyż-
by publicysta „Figaro” nie zdawał
sobie sprawy, że ci, którzy dziś rzą-
dzą Polską, walczą wóczas, jak
choćby Rokossowski, przeciwko wspo-
maganej przez Francuzów armii pol-
skiej? Zupełnie też nas nie przekony-
ują naiwne utyskiwania „Le Monde”
że w skutek obecnej sytuacji „pogor-
szą się stosunki między obu narda-
mi”.

O wiele lepiej wnika w to sprawy
nota francuska, kiedy wprowadza cał-
kiem wyraźne rozróżnienie między
reżimem a legalnymi władzami Rzeczy
pospolitej, które w r. 1925, reprezentu-
jąc istotną wolę narodu polskiego nie
byłyby się nigdy dopuściły podobnego
postępowania wobec obywateli francus-
kich i podeptania praw człowieka. A
całkiem wyraźnie stawia sprawę rzą-
dów „Aurore”, stwierdzając, że „ol-
brzymia większość narodu polskiego
nie uznaje pseudo-rządu w Warsza-
wie”.

Należy przypuszczać, że większość
społeczeństwa francuskiego zdaje so-
bie sprawę, iż za postępowanie reżimu
wobec Francuzów, naród polski nie
ponosi żadnej odpowiedzialności. Tak
samo społeczeństwo polskie w Kraju i
tu we Francji wie, że środki bezpie-
czeństwa powięte przez rząd francuski
nie są w żadnym stopniu wymierzone
przeciw narodowi polskiemu. Wymie-
rzone są tylko przeciw grupie agentów
na żołdzie sowieckim, przeciw ludziom
całkowicie obcym i wrogim duchowi i
kulturze obu narodów, ludziom, któ-
rych duża część, jak świadczy zestawie-
nie nazwisk wydalonych, nie jest na-
wet więzami krwi związana z narodem
polskim.

Cios wymierzony przez francuskie
organy bezpieczeństwa jest niezwykle
trafny. Uderza on w centralne organy
komunistycznej propagandy w języku
polskim na terenie Francji i roboty
wyrotowej, prowadzonej z naduży-
ciem imienia Polski. Uderza w prasę
codzienną i w buletyny różnych pseu-
do polskich stowarzyszeń, w działal-
ność organizacji wypacających dusze
młodzieży lub uprawiających akcje
sabotażową pod płaszczykiem niesienia
pomocy Krajowi.
Nie zajmujemy się tu skutkami, jak-
ie ewentualne dalsze pogarszanie się
stosunków między Francją a reżimem
mogłoby mieć na terenie międzynaro-
dowym. Przypuszczalnie na dalsze re-
presje wobec Francuzów w Polsce,
Francja odpowie wydaleniem dalszej
partii bolszewickich agentów, a odpo-
wiedzieć może w stosunku dziesięcio-
krotnym.

Można natomiast sądzić, że wyda-

zenia ostatnich dni będą miały decy-
dujący wpływ na nastawienie spo-
łeczeństwa polskiego we Francji. Już
komunikat oficjalny francuskiego Mi-
nisterstwa Sprawy Wewnętrznych
stwierdza, że wpływ organizacji re-
żimowych, liczących niedawno jeszcze
około 100.000 członków, ograniczają-
cy obecnie do 25.000 ludzi, na ogólną
liczbę 400.000 Polaków we Francji. Na-
leży mieć nadzieję, że liczba ta jeszcze
bardziej zmaleje. Ze z organizacji tych
odpadną resztki elementów oportunisty-
cznych, a otumanionym otworzą się
oczy. Już dziś mianowanie Rokosso-
wskiego wywołało w wielu członków tych
organizacji zdziwienie i oburzenie. Pro-
ces rozpadu pójdzie dalej, a w re-
żimowych organizacjach pozostaną jedy-
nie płatni agenci sowieccy, dzia-
łający na szkodę zarówno polskiego
jak i francuskiego narodu. Przyczyni
się to bardzo do wyjaśnienia stosun-
ków między polską emigracją we Fran-
cji a społeczeństwem francuskim.

Wydalenie reżimowych agentów

W dniu 24 listopada policja francuska
przeprowadziła rewizję w lokalu
centralnego zarządu t.zw. Rady Naro-
dowej Polaków we Francji, mieszczą-
cej się przy Avenue Victor Hugo 50,
w pomieszczeniu okręgowych i lokal-
nych zarządów różnych organizacji
reżimowych okręgu paryskiego przy
rue Crillon 7 oraz w mieszkaniach
prywatnych kilku wybitnych dzia-
łaczy reżimowych w Paryżu i na pro-
wincji. W szczególności rewizji doko-
nano w lokalach młodzieżowej orga-
nizacji komunistycznej „Grunwald”,
organizacji b. kombatantów komunis-

tycznych ZPBURO, przybudówki ko-
munistycznej pod nazwą O.P.O. (Or-
ganizacja Pomocy Ojczyźnie), organi-
zacji komunistycznej kobiet i reżimo-
wego harcerstwa.

„Znalezione dokumenty — stwier-
dza oficjalny komunikat Ministerstwa
Spraw Wewnętrznych — pozwalają
określić charakter działalności tych
organizacji, które były w rzeczywisto-
ści prawdziwymi organizacjami sabota-
żu gospodarczego i społecznego oraz
prowadziły walkę z republikańskimi
instytucjami naszego kraju”.

KTO ZOSTAŁ WYDALONY

W związku z rewizją i znalezionymi
przy niej dokumentami zatrzymane zo-
stały i wydalono z Francji z dnia 24
listopada następujące osoby:
Aronowicz Jakub, znany ogólnie pod
pseudonimem „Jaszar”, obywatel so-
wiecki, „doradca handlowy” a w rze-
czywistości faktyczny kierownik „Vi-
trame'u” i innych reżimowych spółek
handlowych w Paryżu.
Badura Władysław, członek zarządu
głównego OPO, członek zarządu obwo-
dowego rozwiązanego we Francji PPR.
Beinbrecht Lucja, członek zarządu
głównego komunistycznego Związku
Kobiet im. Marii Konopnickiej, redak-
torka komunistycznego „Głos Ko-
biet”.
Czesak Józef, sekretarz zarządu głów-
nego t.zw. Rad Narodowych we Fran-
cji.
Francik Zdzisław, wybitny działacz
komunistycznego TUR'u, wykładowca
na licznych kursach partyjnych, w
swoim czasie aresztowany przez wład-
ze francuskie w związku z aferą
Wdowiaka pod zarzutem szpiegostwa.
Glab Andrzej, instruktor „Grunwal-
du” na północy Francji.
„Kowalski” Aria vel „Artur” (praw-
dziwe nazwisko prawdopodobnie Ten-
nenkopf) alias Aronson, alias Fer-
nandez, alias Jose Lopez, alias „Ar-
thuro”, naczelny redaktor reżimowej
„Gazety Polskiej” we Francji, wyda-
lony z Francji jeszcze przed wojną za
działalność komunistyczną i wyrotowa-
wą, potem uczestnik komunistycznych
brigad międzynarodowych w Hiszpa-
nii.
Molotcz Marta, recte Marder Fajga
(otrzymała niedawno od reżimu pozwo-
lenie na zmianę imienia na „Felicja”)
wybitna działaczka komunistyczna,
zajmująca się aktywnie, jak podaje
oficjalny komunikat, inwigilacją emi-
gracji politycznej, wykładowczyni na
kursach PZPR'u.
Pił Zdzisław, były komendant nac-
zelny reżimowego harcerstwa we
Francji, ostatnio prezes „Grunwaldu”.

Rotsztajn Bolesław recte Baruch,
wybitny działacz komunistyczny, jeden
z kierowników reżimowego PCK.
Stanowski Kazimierz, b. sekretarz
paryskiego międzyokrepu PPR.
Stec Szczepan, prezes głównego za-
rządu t.zw. Rad Narodowych we Fran-
cji.
Szurek Elias, znany ogólnie pod
nazwiskiem Kowalski Aleksander, b.
uczestnik brigad międzynarodowych
w Hiszpanii, szara eminencja ambasa-
dy, zajmujący się kontrolą i finanso-
waniem organizacji reżimowych we
Francji oraz inwigilowaniem persone-
lu instytucji reżimowych w Paryżu.
Słazak Walenty, komunistyczny dzia-
łacz z Lyonu, który jeździł na specjal-
ne przeszkolenie do UB w Polsce.
Nowocin Stanisław, poprzednio czlo-
nek KC PPR'u na Francje, sekretarz
generalny polskich sekcji CGT.
Toczek Józef, prezes sekcji polskich
CGT, wiceprezes „Rad Narodowych”
we Francji.
Nicolas z d. Kaplun Klara, urzędnic-
ka reżimowego Biura Informacji Pra-
sowej w Paryżu.
W dniu 25 listopada wysiedlone zo-
stały z Francji następujące osoby:
Szuster Bolesław, prezes zarządu O.
P.O. w Lille.
Urbanik Józef, członek zarządu
głównego „Grunwaldu”, przebywający
we Francji nielegalnie.
Cwiek Józef, komendant paryskiej
chorągwi reżimowego harcerstwa.
Wojcik Stanisław, działacz ZPBURO
na północy Francji.
Bemler Władysław, szofer konsulatu
reżimowego w Marsylii.
Dudek Józef, działacz ZPBURO w
Lyonie.
Kowalski Józef (jedyny wśród wy-
dalonych autentyczny Kowalski) se-
kretarz generalny OPO.
Sołtyś Stanisław, redaktor komu-
nistycznego „Prawa Ludu”, organu
sekcji polskich CGT oraz członek za-
rządu głównego tych sekcji.
(dokończenie na str. 6-tej)

TYDZIEŃ POLITYKI MIĘDZYKRAJOWEJ

O CZYM PISZĄ INNI

Zebranie Kominformu

Nowy konsystorz czerwonego kościoła, jaki zebrał się gdzieś w Europie środkowej, przypuszczalnie na Węgrzech (na wszelki wypadek nie podaje się miejsca zebrań, ażeby się wszyscy nie rozjadą), rozczarował zapewne tych, którzy po oficjalnym komunikacie, zredagowanym po konferencji, spodziewali się sensacyjnych rewelacji o nowej polityce, czy taktyce sowieckiej. Przeszły te slogany o wojnie z Planem Marshalla, o imperializmie anglosaskim, pakcie atlantyckim, o zdradach klasy robotniczej, socjalistach, o Ticie, Mao-Tse-Tungu itd. nie świadczą pochlebnie o wyborach ni panów z Kominformu. Nawet przypisywanie różnym partiom komunistycznym skrzydeł aniota sowieckiego pokoju nie nosi żadnych cech oryginalności, przywykliśmy się bowiem do tego przebrania po rozmaitych kongresach wrocławskich, paryskich, nicejskich i innych.

Ważne natomiast jest niewątpliwie to, o czym oficjalnie komunikaty nie wspominają, a mianowicie nowe dyktando, jakie kompartie krajów satelickich i dwu krajów zachodnich, Włoch i Francji (też ostatniej reprezentowanej przez Duclos i Fajon), otrzymały od swych mocodawców z Kremia. A spraw na pewno nie brakło, bo poza spadkiem wpływu komunistycznych w Zachodniej Europie, do czego ostatnie genialne posunięcia p. Stalina niewątpliwie się przyczyniły, trzeba było omówić i stosunek państw satelickich do Zachodu — w czym reżim Rokossowskiego gra teraz pierwsze skrzypce — i politykę Chin komunistycznych i sprawy niemieckie i wreszcie ostatnie posunięcia Aliantów, zmierzające do realizacji Paktu Atlantyckiego.

Napięcie w stosunkach Francji z reżimem

Amatorzy politycznych tamtgłówek zastanawiają się teraz, w jakim stopniu represje w stosunku do obywateli francuskich są wynikiem instrukcji z Kremia i czy przypadkiem reżim n'e dał się ponieść biegowi wypadków dalej, niż mu instrukcje te pozwalały. Faktem jest że rozmowy o odnowienie umowy handlowej między Polską a Francją odłożone zostały na miesiąc i że Francja do jej zawarcia, po ostatnich wypadkach, n'e będzie się kwapiła, tym bardziej, że jej interes handlowy w zawarceniu takiej umowy jest bardzo wątpliwy. Wielki natomiast interes w zawarceniu takiej umowy miała Polska, można się zetem dziwić, że reżim dopuścił się podobnych wybryków wobec Francji, narzucając przez to Polskę na ewentualną utratę cennych dla niej surowców i maszyn.

Jest to tym bardziej dziwne, że równocześnie toczą się pertraktacje handlowe francusko - czeskie w Pradze i że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa układ handlowy między dwoma krajami zostanie zawarty. Przypuszczalnie więc i reżim będzie musiał pójść do Canossy, chyba że Polska została wyznaczona na królika doświadczalnego w operacji zrywania stosunków z Zachodem.

Przed upadkiem Czung-Kingu

Nowy problem, jaki stoi zarówno przed Sowietami, jak i państwami zachodnimi, to problem Chin. Wojska komunistyczne zajęły stolicę niepodległej Chin w czasie wojny z Japonią. Miasto to padło, co oznacza klęskę wojsk na reżimowych, bowiem ostatni ich bastion, wyspa Formoza, zdradza o chęć ogłoszenia niepodległości.

Na nową sytuację w Chinach Kreml zareagował w dwójaki sposób, najpierw odmawiając w Flushing Meadows uznania delegacji chińskiej, a powtórnie tworząc Kominform Dalekiego Wschodu, mający grupować partie komunistyczne i ruchy nacjonalistyczne wschodniej Azji. Będzie to instrument działający na Indochiny, Indonezję, Siam i Indie.

Państwa zachodnie natomiast, za miast myśleć o wspólnej obronie tego zagrożonego odcinka, podzieliły się znowu na dwa obozy. W Brytania, sądząc, że po wypuszczeniu przez komunistów chińskich na wolność amerykańskiego konsula Warda nie musi ostentacyjnie podkreślać swej solidarności ze Stanami Zjedn. prze do uznania komunistycznego rządu, ulegając naciskowi krajów Commonwealthu, a zwłaszcza Indii, które oświadczyły,

że uznają rząd Mao Tse Tung. Natomiast Stany Zjednoczone nie spieszą się z tym bardzo, choć i one, mimo, że przynajmniej Sowiety pogwały traktat Jaltański w Chinach, ograniczyły się do platonicznego protestu i zgłosiły swoje „desinteressement” pod pretekstem „nie mieszania się w wewnętrzne sprawy chińskie”.

Układ Adenauera z Aliantami zawarty

Narady Adenauera z komisarzami alianckimi w Niemczech zakończyły się podpisaniem t. zw. protokołu w Petersbergu. Układ ten, którego główne linie podałyśmy przed tygodniem, pokrywa się z decyzjami konferencji „Trzech”. Część hut stalowych, a mianowicie Kruppa w Essen i Goeringa w Salzgitter podlegać będzie dalszemu demontażowi.

Przy dyskusji nad układem do szło w parlamencie w Bonn do gwałtownej awantury między kanclerzem Adenauerem a Schumacherem, który zarzucił rządowi, że współdziałając z aliancką kontrolą Ruhr jest na usługach państw okupowanych. Za niepowściągliwość w mowie, Schumacher został ukarany wykluczeniem z 20 kolejnych posiedzeń parlamentu. By przebić socjalistów niemieckich, socjalistyczne partie Francji i W. Brytanii zaprosiły ich na wspólną konferencję, na której omówi się sprawę demontaży fabryk niemieckich, przypuszczalnie w duchu dalszego ich zlagodzenia.

O obronę Europy

Kilka konferencji, mających na celu ustalenie wspólnych planów obronnych Zachodu, odbyły się w ostatnich dniach. Pierwsza z nich, to konferencja „atomowa” anglo-amerykańsko - kanadyjska, która rozpoczęła się w poniedziałek w Waszyngtonie. Ma ona na celu rozdzielenie uranu pomiędzy trzy zainteresowane kraje, oraz wzajemne komunikowanie sobie doświadczeń z dziedziny atomowej. Druga konferencja odbyła się już w Londynie — było to zebranie Komitetu Obrony 5 państw brukselskiego przymierza, który przyjął wspólny plan obrony tych państw w ogólnych ramach paktu atlantyckiego.

Trzecia wreszcie konferencja odbywa się w Paryżu. Jest to konferencja ściśle wojskowa, grupująca przedstawicieli sztabów Francji, Anglii i Ameryki. Podobno przedmiotem ich narad mają być tak konkretne sprawy, jak rozdział pomocy amerykańskiej pomiędzy poszczególnych członków paktu atlantyckiego zależnie od ich zadań, ustalenie odcinków obrony poszczególnych grup regionalnych i wreszcie zdecydowanie, czy Europa ma się bronić na Renie czy na Łabie.

Dawid Lilienthal, prezes amerykańskiej Komisji Energii Atomowej, podał się do dymisji. Był on przedmiotem licznych krytyk zarówno ostatnio, jak i poprzednio, kiedy z ramienia Roosevelta był administratorem koncernu Tennessee.

Na konferencji niekomunistycznej światowej Federacji Syndykalnej, która się odbywa w Londynie, zaproszono po wielkich targach i syndykaty chrześcijańskie.

Prześladowanie „kułaków” rozpoczęło się w Czechach. Granica czeska strzeżona jest pilniej niż kiedykolwiek. „Beneluks” zgodził się w zasadzie na przystąpienie do „Fritaluksu”, tj. do unii gospodarczej z Francją i Włochami.

W Panamie szaleje rewolucja pałacowa. Prezydent tej republiki Chamis, uległszy policji podał się do dymisji, ale wobec parlamentu odwołał ją i na nowo ogłosił się prezydentem. Parlament udzielił mu poparcia, ale przy nowej utarce z policją Chamis wciąż zwłokę.

Z DZIAŁALNOŚCI KS. PRYMASA WYSZYŃSKIEGO

W dniu 22 października Prymas przybył do Wrocławia w towarzystwie administratora apostolskiego ks. dra Karola Milika. W kościele św. Bonifacego Prymas odprawił żałobną Mszę św. za duszę s. p. kardynała Hlonda w rocznicę jego zgonu. Po czym przemówił do licznie zebranych, przypominając zasługi kardynała Hlonda dla Ziemi Śląskiej. — Prymas Wyszyński, przekonałszy się o wielkim czteroletnim dorobku duchowieństwa na ziemiach zachodnich, nie skąpił w swym przemówieniu pochwał dla administratorów, kapłanów, siostr zakonnych i wiernych, którzy gromadzą się przy ołtarzach, konfesjonatach, wokół ambony i w dziełach miłości chrześcijańskiej. Po nabożeństwie ludność Wrocławia urządziła Prymasowi serdeczną i publiczną owację.

W niedzielę 31 października br., w święto Chrystusa Króla, Prymas Wyszyński dokonał konsekracji Kościoła Serca Marii na placu Szembeka w Warszawie, w miejscu,

Nowe wojsko sowieckie w zachodniej Polsce

Londyński „Dziennik Polski” donosi, że wraz z Rokossowskim przybywają do Polski liczne sowieckie jednostki wojskowe i to zarówno z Sowieców jak i ze Wschodnich Niemiec. Dowództwo nad tą całą armią zachodnią sprawuje Rokossowski.

„Kwatery dla sowieckich jednostek wojskowych przygotowano ostatnio na osi Legnica — Węgliniec. Później jest już przeładowany sowieckimi żołnierzami. Nowe oddziały sowieckie rozmieszono w Milkowicach, Chojnowie i siedmiu okolicznych wsiach. W Osetnicy kwatery od dawna motorowa brigada wojsk specjalnych MGB, patrolująca rejon kwatery głównej armii czerwonej. W Bolesławcu znajdują się ośrodek dużego zgromadzenia sowieckiej artylerii przeciw-czołkowej. Inne garnizony zamieszkały w Tomaszowie, Zebrzydowej, Zagajniku i Węglinie”.

(Tak więc mimo nowej ustawy o tajemnicy urzędowej i sieci agentów Bezpieki dość dokładny rozkład sił sowieckich w Polsce znany jest nawet redakcjom londyńskim).

Wojska te połączone są z Rosją dwiema liniami kolejowymi szeroko-korowymi. Jedna biegnie z Węglina na Śląsk przez Polskę do Przemysła i Lwowa, druga, północna, ze Szczecina przez Pomorzcie do Insteburga (dziś Czerniakowsk) i Królewa (Kaliningradu). Straż nad tymi liniami zarezerwowany wyłącznie dla transportów wojskowych, pełnią oddziały sowieckie. Ponadto Rosja korzysta z pociągów tranzytowych przez Polskę strzeżonych przez Bezpiekę.

Pismo londyńskie podaje nazwiska oficerów rosyjskich, czuwających nad transportem i dokładny czas jazdy pociągów tranzytowych. Dla dziennikarzy nie ma widocznie żadnych tajemnic!

Pan Robineau «niesfornym dzieciakiem»

Dziwne wiadomości o aresztowanym przez Bezpiekę warszawską Robineau juniorze, ogłasza konsul francuski w Szczecinie Maurice Rivoire w „Kurierze Szczecińskim”. Twierdzi on, że Robineau był tylko „gońcem” w konsulacie szczecińskim i wcale do personelu konsulatu nie należał. A dalej:

„Powiedziano mi, że był on zawsze bardzo ruchliwy, że był odważnym ochotnikiem francuskich Wolnych Sił podczas wojny, że przyzywał się do samowoli i zachwałstwa i zwyczajnie nie nadadł zachowywać oraz że dotąd nie posiada żadnego zawodu.”

Pracując od niedawna w przedstawicielstwie francuskim w Polsce nie mogłem uchylić się od obowiązującej uprzejmości wobec członka naszej kolonii w Warszawie.

Ponieważ młody człowiek miał niedługo powrócić do Francji, postanowiłem zacząć nie bacząc na to, że ten jak to nazywamy w Francji „niesforny dzieciak” przeskądzał w sprawny funkcjonariusz i dyscyplinie pracy naszej placówki.

O ile chodzi o jego postępowanie po za konsulatem, jest ono, jak i jego osoba, zupełnie nieznaną konsulowi. Podobno wykazywał on wiele fanfaronady i łobuzerstwa.”

Jeśli młody Robineau nie należał do konsulatu, jak poprzednio twierdziły doniesienia francuskie, to oczywiście nie podlegałyby ochronie prawnej przysługującej personelowi dyplomatycznemu w myśl konwencji międzynarodowej i umowy konsularnej polsko-francuskiej w grudniu r. 1925.

„Fanfaronada i łobuzerstwo” tłumaczyłoby także owe „pryznanie się” do szpiegostwa, jakie Bezpieka uzyskała od niego zaraz po aresztowaniu.

Sprawa jest dość niezajna. Być może, że „niesforny dzieciak” został wciągnięty w pułapkę szpiegowską dla skompromitowania gdzieś dawniej znajdowała się historia z Olszyna Grochowska. Uroczystość zgrupowała obrzymie rzesze wiernych. Kościół przedstawia się imponująco. Pomieścić może przeszło 7.000 wiernych. Wszystkie koszty budowy pokryto w krótkim czasie z ofiar wiernych. Po konsekracji Prymas przemówił do wiernych, wywołując ich m. in. do wytrwałości i męstwa w Wierze.

List Prymasa

„Osservatore Romano” zamieścił we włoskim tłumaczeniu pełny tekst listu Prymasa Polski, Arcybiskupa Wyszyńskiego z dnia 8 września b. r., skierowany do katechetów i nauczycieli religii. Listy pasterskie biskupów tylko wyjątkowo podawane bywają przez organ watykański i umieszczenie tego listu dowodzi wielkiego i specjalnego zainteresowania Stolicy Apostolskiej sprawą wychowania młodzieży polskiej, której ten list dotyczy, oraz uznania i aprobaty dla treści listu.

Francuzów. Poczekajmy na dalszy rozwój tej dziwnej afery.

Pczaje Rydza-Smigłego

Były naczelny wódz Wojsk Polskich w wojnie z 1939 pisał wiersze podczas swego pobytu w Rumunii w r. 1940 i 41. P. Paweł Hostowiec, który przypadkiem wszedł w posiadanie manuskryptu ogłasza 25 krótkich jego utworów w listopadowej „Kulturze”. Są to kilkastrofowe wylewy liryczne, wyrażające melancholijny nastrój autora po nieszczyśliwym zakończeniu wojny i — kariery. Forma prosta, bezpretensjonalna, obrazowanie — jakby powiedział awangardziści — paseistyczne, ale przebijają w tych wierszach szczerść; niektóre nawet można zaliczyć do prawdziwej poezji. Pod wpływem nieszczyśliwych przeżyć zwraca się Rydz Smigły z modlitwą do Boga:

Dopomóż Boże, by mnie nadzieje nie opuściły abym nie zwątpił; kiedy duch mdleje, dodaj mi siły.

Bo taki wstręt mnie czasem ogarnia taka ohyda, że zapyłuję, czy ta męczarnia na co się przyda.

Każda godzina w tym moim byciu i każda chwila, to kryzys walki, w której się życie, z śmiercią przesila.

Autor zwraca się czasem do wspomnień młodości i wtedy w wierszach widzimy nastrój pogodniejszy, ale wraca smutek i nawet rozpacz:

Już gorzej być nie może, wszystko mnie boli i rani, ginę we wstrętu otchłani, a jutro będzie gorzej.

Gdybym choć znalazł mógł słowo na nazwę tego istnienia, mógłbym uśpić cierpienia i nie bił o ścianę głową.

Rydz Smigły narzeka także na jakąś nieokreśloną „szajkę”.

O Boże, jeśli wina ciąży na mnie, to niech Twa wola sprawiedliwości czyni, lecz nie ta szajka ojczyźnie co kłamie i nie ta zgraja kupcząca w świątyni.

Rzekome narady Andersa w Niemczech

Paryski organ reżimowej ambasadzie podaje nieprawdopodobną wiadomość, że gen. Anders spotkał się w Gissen (Dolna Saksonia) z b. szefem sztabu niemieckiego za Hitlera gen. Halderem. W konferencji tej mieli brać udział generałowie Guderian, Mayer i inni oficerowie hitlerowscy, „których w tym celu zwolniono z obozów dla jeńców wojennych”. Obrady miały być poświęcone „sprawie organizacji Wehrmachtu oraz przyłączeniu do niego faszystowskich batalionów wartowniczych rozmaitej narodowości, rekrutujących się z DPi-sów”.

Wiadomość ta jest niewątpliwie kłamliwa. Nieprawdą jest informacja o tworzeniu się nowej armii

Gest brytyjskiego Piłata

Przebież to normalne — oświadczył w Izbie Gmin p. Bevin — że rząd polski mianuje Rokossowskiego, urodzonego w Polsce, swym ministrem i naczelnym wodzem. Oświadczył to minister państwa, które (że pominiemy już niemal prehistoryczne układy z r. 1939) w Jaltie jeszcze uznawało niepodległość Polski. Porządek panuje w Warszawie — powiedział francuski minister po zdobyciu przez Pastewicza stolicy Polski: Stan normalny panuje w Polsce — zapewnia dzisiaj p. Bevin.

Angielski minister sądzi oczywiście, że tą Piłatową czy Judaszową postawą zdobywa wdzięczność warszawskiego reżimu. Zdobędzie tylko jego pogardę. I nie tylko jego!

26 dzieci żydowskich, które zginęły w katastrofie samolotowej pod Oslo, pochowane będą w Izraelu. O ocalałym 12-letnim chłopcu, Dawidzie pisze prasa, że gdy go zamarniętego wy dobyto spod gruzów i zapytano, jak się czuje, odpowiedział „wcale nie źle”, a gdy go pokrzepiono gorącą czekoladą, zażądał, by go zawieziono do jego szkoły. Nowa młodzież żydowska, wychowana w klimacie wolności na własnej ziemi, nie przypomina już naszych łękiwych i chuderlawych Szmulków.

O ile wiemy, nikt się w r. 1940 (kiedy ten wiersz został napisany) nie zajmował Rydzem-Smigłym. Były wódz naczelny zapadł w niepamięć po katastrofie wrześniowej. Nikt go w Paryżu (poza jednym zwrotem w wierszu Bronela) nie atakował. Jedynie wywiad Wańkowicza przypomniał wówczas jego istnienie.

O zajęcie dla inteligencji polskiej

Polscy inteligenci, wysocy oficerowie, inżynierowie, profesorowie pracują w Anglii jako robotnicy fizyczny lub żyją z zapomóg Assistance Board. „Myśl Polska” porusza ten „wstydlawy temat”.

„W socjalistycznej Wielkiej Brytanii gdzie tyle resortów gospodarki przeżoło w zarząd państwa, niemożność zatrudnienia kilku tysięcy ludzi bez odsyłania ich do łopaty wydaje się zupełnie nieprawdopodobna...”

Naszym zdaniem jest to problem do załatwienia. Trzeba tylko, żeby się ktoś wreszcie nim zajął i wykazał Brytyjczykom ich własne korzyści z rozwiązania tej sprawy bez ostatecznego deklasowania Polaków i podrywania ich zdrowia w drugiej połowie życia”.

Od subwencji do subwencji

Odetchnęliśmy. Zgryźliwość p. Melchiora Wańkowicza skończy się niezawodnie, gdyż wnet po opuszczeniu Europy, przestającej wypłacać subwencje, otrzymał (z dniem 1-go września) od potępianej i skazanej przez niego na klęskę w wojnie z Sowietami Ameryki subwencję miesięczną 300 dolarów, a dla żony drugie 300 dolarów. Ostatecznie więc, jeśli źle jest na jednej półkuli, to na drugiej jest dobrze. Nie ma sensu szukać trzeciego miejsca i śmieszna bujda, wydana przez Instytut Literacki w Paryżu, należy wycofać.

Obok pp. Wańkowiczów podobne subwencje otrzymali pp. Solski, K. Wierzyński, J. Lechoń i Józef Witlin. Bardzo to ładny gest ze strony USA.

A propos p. Wańkowicza. Znany pisarz, Sergiusz Piasecki ogłasza w „Orle Białym” list, w którym zrytowany elaboratem p. Wańkowicza p. t. „Klub Trzeciego Miejsca” podaje do wiadomości emigracji, że już w r. 1946 zerwał z jego autorem znajomość i uważa go za swego wroga”.

Sądymy, że p. Sergiusz niepotrzebnie się bujda p. Melchiora przejmując. Powodem zerwania nie podaje, ale mu szał być poważne, bo przecież to p. Wańkowicz lansował niegdyś pierwszą powieść p. Piaseckiego, „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy”, i przychylił do jego zwolnienia z więzienia.

niemieckiej, gdyż ostatnia konferencja paryska uchwalia właśnie nie tworzyć żadnej niemieckiej armii.

Gen. Anders niewątpliwie zdementuje złośliwe doniesienie „Gazety Polskiej”.

DWA NOWE ARESZTOWANIA FRANCUZÓW

W dn. 29 listopada Bezpieka aresztowała dwóch Francuzów Guy Auffera, zatrudnionego w handlu w Grodzisku i Lillianę Minguet w Boguszowie na Śląsku.

P. Putrament na konferencji prasowej nazwał wydalenie 26 komunistów polskich do Polski „deportacją”. Określenie do pewnego stopnia trafne, gdyż komuniści owi w Polsce czuć się będą — mimo swej przynależności partyjnej — dużo gorzej niż w wolnej Francji.

Ponieważ paryskie „Figaro” nazwało p. Putramenta baronem, przeto wyjaśniamy, że p. Putrament nie jest synem żadnego barona, ale zrusyfikowanego oficera z Kresów (t. zw. „katolika”), który został zweryfikowany w wojsku polskim w randze majora. Matka jego jest „białą” Rosjanką.

Monaco ma nowego władcę

Małe księstwo Monaco, którego stolicą, Monte Carlo, znana jest wszystkim nie tylko jako jedna z najpiękniejszych i najzdrowszych stacji klimatycznych Riwiery, ale jako siedziba światowej sławy kasyna gry, otrzymało nowego władcę w osobie księcia Reimana III z dynastii Grimaldi. Książę włada nad kilkunastu tysiącami poddanych i dowodzi 300 ka-rabinierami. W armii francuskiej posiada rangę kapitana i nosi w butonierze wstążeczkę Legii Honorowej i Krzyża Wojennego. Szczęśliwie ksią-stwem pokrywa podatki, wydatki pań-stwowe pokrywa oprowada przepisy dewizowe osłabiły w ostatnich latach frekwencję w Kasynie, Anglików powo- li zastępują Amerykanie.

Kronika niemiecka

Premier Bawarii przeciwko uchodźcom

Premier bawarski dr. Ehard wygłosił podczas objazdu pogranicza czeskiego przemówienie w miejscowości Tirschenreuth. W przemówieniu tym dr. Ehard w niesłychanie ostrej formie zaatakował uchodźców szukających azylu w Niemczech.

Oświadczył on m. in., że "cudzoziemcy, którzy przybywają do Niemiec prosząc o azyl, mogliby się zachować nieco skromniej. Istnieje pewna granica moralna obowiązująca wszystkich". Dr. Ehard ciągnął dalej: "o ile przyjmujemy z otwartymi ramionami naszych prześladowanych braci niemieckich, o tyle niechętnie witamy cudzoziemców o których nic nie wiemy. Nie wiemy również jakie stanowisko zajmowali oni w stosunku do naszych współrodaków wysiedlonych przynusowo ze swych siedzib rodzinnych".

W końcu premier bawarski dał do zrozumienia, że wśród uchodźców czasami znajdują się i takie, które nie chętnie witamy cudzoziemców o których nic nie wiemy. Nie wiemy również jakie stanowisko zajmowali oni w stosunku do naszych współrodaków wysiedlonych przynusowo ze swych siedzib rodzinnych".

Jakkolwiek mowa premiera bawarskiego dr. Eharda była wymierzona głównie przeciwko Czechom, dotyczyła ona również uchodźców innych narodowości, a przede wszystkim DP. Rząd bawarski skarży się, że na terytorium Bawarii skupiają się zbyt licznie DP w związku z likwidacją obozów w innych krajach Niemiec zachodnich. Rząd bawarski nie chce ponosić kosztów utrzymania obozów DP.

Bawarski minister Spraw Wewnętrznych dr. Ankermeier ogłosił protest z powodu skupiania DP na terytorium Bawarii i zwrócił się do związkowego ministra dla spraw uchodźców dr. Lukascheka o załatwienie sprawy tzw. czeskich narodowców. Są to uchodźcy, którzy przybyli po dniu 15 października i wobec tego nie korzystają z opieki IRO. Liczba ich wynosi obecnie na terytorium Bawarii ok. 10.000.

Kancelerz Adenauer przyjmuje Niemców wschodnich

Kancelerz dr. Adenauer wyraził gotowość w piśmie skierowanym do wysokiej komisji alianckiej, przyjęcia 45 tysięcy Niemców, którzy znajdują się jeszcze w Polsce i Czechosłowacji. Niemcy ci będą rozmieszczani we wszystkich trzech strefach zachodnich.

Co robi p. Katelbach?

"Inf. Prasowa" donosi: "Westdeutsche Zeitung" (Bochum) zapowiada "bliskie spotkanie" kancelerza dr. Adenauera z p. Katelbachem, "podsekretarzem stanu rządu polskiego na emigracji". Rozmowa "ma dotyczyć sprawy granicy polsko - niemieckiej". "Ce Matin" (19. 11.) w depeszy z Niemiec dodaje, że "koła rządowe w Bonn ani nie potwierdziły, ani nie zdemontowały tej wiadomości".

Niedawno donoszono również o tajemniczej podróży b. ambasadora Lipskiego do Niemiec z czego reżim ukuł już wiadomość o rzekomych układach polskiego Londynu z Niemcami w sprawie rewizji naszej granicy zachodniej. Informacja o podróży Lipskiego okazała się nieprawdą.

Należy wyjaśnić, czy istotnie, poco i z czyjego polecenia wyjechał Katelbach do Niemiec.

Kat Prus Wschodnich

Omawiając wniosek o wydanie E. Kocha Polsce tygodnik "Die Zeit" pisze:

"Nigdy jeszcze od r. 1945 żaden wniosek o wydanie więźnia nie był tak usprawiedliwiony jak ten i nikt nie zasłużył tak tysiącokrotnie na pewną śmierć, która go na wschodzie oczekuje, a którą nie przewiduje nasz kodeks karny, jak Erich Koch. Mimo to jesteśmy zdania, że ten zbrodniarz, który ma na sumieniu śmierć i cierpienia niezliczonych Niemców, powinien stanąć przed sądem niemieckim. On to był tym, który pod groźbą najcięższych kar uniemożliwił wy wykonanie we właściwym czasie kobiet, dzie ci i rannych z Prus Wschodnich. On był tym, który zorganizował "Volkssturm", tę groteskową armię dzieci szkolnych i starsów i popchnął ją z wybrakowanymi karabinami w kierunku przeciw Rosyjskim czołgom. On był tym, który siedząc w bezpiecznym schronie pod Piławą wciąż wzywał ludność Prus Wschodnich, by miesiącami w zupełnie beznadziejnej sytuacji sta wiała czoło przemocy rosyjskiej, aż miasto to uległo zniszczeniu w otchła ni ognia, tyfusu i głodu, podczas gdy on sam uciekł w rozstrzygającym momencie, a dziś śmie wygłaszać mowy o swej niewinności".

Znamienny wyrok

Niemiecki trybunał orzekający w Teubingen zaliczył b. przywódczynię kobiet niemieckich (Reichsfrauenfuehrerin) osławioną Gertrudę Scholtz-Klink do grupy głównych winowajców skazując ją na 18 miesięcy internowania, konfiskatę majątku do kwoty 3 tys. DM i zapłacenie kosztów sądowych w wysokości 26.000 DM.

Należy zauważyć, że Gertruda Scholtz Klink wstąpiła do partii hitlerowskiej w roku 1928 i stała na czele związku kobiet niemieckich od r. 1934, odgrywając wielką rolę w życiu społeczno-politycznym III Rzeszy. Po zakończeniu działań wojennych oskarżona mieszkając pod fałszywym nazwiskiem i przez kilka lat ukrywała się za protekcją córki ostatniego króla Wurtembergskiego Wilhelma II, księżnej z Wied na zamku Bebenhausen. Została ona rozpoznana na wiosnę 1948 r.

Sensacyjne procesy

W Monachium toczą się obecnie przed trybunałem orzekającym 2 ciekawe procesy: wdowy po gen. Ludendorffie Matyldy, znannej propagatorki neo-paganizmu oraz artystki filmowej Leni Reifenstall, b. przyjaciółki Goeringa. Poza tym przywódca tzw. bawarskiego ruchu oporu adwokat dr. Gera-gos, został skazany na 4 miesiące więzienia za pobicie do krwi żydowskiego DP nazwiskiem Weisburg.

Strajk głodowy DP

W strefie francuskiej w obozie Lardinglingen w Badenii, wybuchł strajk głodowy 150 DP, którzy mieli wymier-grować do Australii, lecz których wyjazd został wstrzymany ze względu na rodziny z dziećmi poniżej 1 roku. Jak wiadomo, na skutek częstych chorób a nawet śmierci małych dzieci podczas transportu do Australii, rodziny z dziećmi poniżej roku nie są obecnie brane na statki odplywające do Australii. Władze IRO kazały rodzinom posiadającym małe dzieci powrócić do obozów maclerszych i czekać do wiosny. Powodem strajku głodowego w obozie Lardinglingen, są, fatalne warunki mieszkalniowe i żywnościowe.

Zgon seniora rodu Wittelsbachów

W dniu 23 bm. zmarł na zamku Nymphenburg w 91 roku życia książę Ludwik Ferdynand bawarski, wnuk tak zasłużonego dla Monachium króla Ludwika I i bratanek królów Maksymiliana II i Ottona I greckiego oraz księcia Regenta Luitpolda. Zmarły książę był wziętym lekarzem, utalentowanym muzykiem i człowiekiem o wielkich zaletach umysłu i serca. Po mimo podeszłego wieku przyjmował on do ostatnich dni swego życia licznie

Wybielanie Rokossowskiego

Komuniści usiłują obecnie wybielić Rokossowskiego z zarzutu, że nie pomógł powstańcom Warszawy. Oto w jakim tygodniku "Pokolenie" opowiada Helena Jaworska, przedstawiając się jako łączniczka Armii Ludowej, swą wprawę do Rokossowskiego podczas powstania. Z tego bezczelnie kłamliwego opowiadania wynika, że wojska sowiekie przez osiem dni usiłowały przedostać się na przyczółek Czerniakowski, ale nie mogły. Zawinił "hrabia Bór-Komorowski", bo nie utworzył drugiego przyczółka na Żoliborzu. Nie zbudował tego przyczółka, bo nie chciał wpuścić posiłków sowiekich. Wskutek tej "zdrady", mimo całej pomocy, jakiej udzieliła Armia Radziecka, mimo bohaterstwa oddziałów, idących z odsieczą, powstanie upadło. Rokossowski "z bólem patrzył na powolną stolicę".

Tych bezczelnych bzdur nie odważają się komuniści ogłaszać w żadnym dzienniku warszawskim. Bo tam prawda o zdradzie sowieckiej jest zbyt dobrze znana.

92 tys. studentów w Kraju

W roku akademickim 1948-49 na wyższych uczelniach akademickich w Polsce studiowało ogółem 92.444 słuchaczy. Dyplomów wyższe go stopnia naukowego wydano 3.327, innych - 4.270.

Dane te nie obejmują wyższych szkół zawodowych i artystycznych (nie akademickich), które w ubiegłym roku liczyły ogółem - 16.988 studentów (w r. 1947-48 - 15.299).

Największym ośrodkiem pod względem ilości szkół wyższych i akademickich (7) jest Warszawa, która posiadała w roku ubiegłym ogółem 20.363 studentów, zaś największym ośrodkiem pod względem ilości słuchaczy był Kraków, w którego uczelniach akademickich studiowało 22.303 studentów (w samym Uniwersytecie Jagiellońskim - 11.620).

Rozwiązanie bractw religijnych

Tygodnik "Univers" donosi, że w pierwszej niedzielę listopada księża musieli ogłosić z ambon o rozwiązaniu licznych bractw i kółek religijnych. Ocalała "Caritas", rozta czająca opiekę nad sierotami i inwalidami. Pismo przypuszcza, że katolickie organizacje może ocalały w tych parafiach, gdzie księża są "usposobieni przyjaźnie" dla reżimu.

Represe pozostają w związku z dekretem z 5 sierpnia, który miał oddać wszystkie bractwa i związki katolickie pod ścisły nadzór policji. Biskupi polscy zaprotestowali przeciw temu dekrety jako sprzeczne mu z Konstytucją, która gwarantuje swobodę religijną i uznaje, że Kościół rządził się własnymi prawami.

pacjentów, których leczył całkowicie beznadziejnie.

Książę Ludwik Ferdynand najstarszy członek rodziny dynastii Wittelsbachów cieszył się olbrzymią popularnością wśród szerokich warstw społeczeństwa, zwłaszcza wśród ubogiej ludności Monachium, której był prawdziwym dobroczyńcą. Z małżeństwa z infantką hiszpańską Marią de la Paz, córką królowej Izabeli II pozostawił 2 synów: Ferdynanda-Marię, który poślubił siostrę króla Alfonsa XIII infantkę Marię Teresę otrzymał obywatelstwo hiszpańskie wraz z tytułem infanta (mieszkał on stale w Madrycie, odgrywając czołową rolę wśród zwolenników pretendenta do tronu Don Jouana) i księcia Adalberta, b. prezesa bawarskiego Czerwonego Krzyża (żonatego z Augustą hrabianką Seefeld, prawnuczką cesarza austriackiego Franciszka Józefa I) oraz niezamężną córkę ks. Marię del Pilar, utalentowaną malarzkę i uatorkę.

CDU Saksonii przeciwko granicy na Odrze i Nisie

Chrześcijańsko-demokratyczna frakcja (CDU) w parlamencie saskim uchwaliła rezolucję wypowiadającą się przeciwko granicy na Odrze i Nisie. aż uznaniem linii Odry i Nisy głosowa ła socjalistyczna partia jednności (SED) Uchwala SDU powzięta mimo nacisku władz sowieckich i rządu wschodni-niemieckiego jest bardzo znamienna.

Niemcy mogą emigrować do U.S.A.

Komisja Imigracyjna w Waszyngtonie postanowiła, że Niemcy, wysiedleni z poza linii Odra-Nysa, a pragnący emigrować do USA, mają otrzymać rów ne prawa z Bałtami. Ustawa przewidy-uje, że 40 proc. imigrantów musi pochodzić z ziem anektowanych. Dotąd za takie ziemie uważano jedynie kraje bałtyckie, obecnie komisja uznaje również ziemie za Odrą i Nysą jako anektowane de facto.

Refleksje listopadowe

Nie obchodzimy już uroczystie rocznicy powstania listopadowego. Zaćmiły je rocznice inne, aktualniejsze, więcej do naszego uczucia i wyobraźni przemawiające. Rocz-nica listopadowa dlatego była szczególnie miła polskiemu sercu, że obok potężnego zrywu do odzyskania pełnej niepodległości i obok ostatecznej klęski, kampania powstańcza obfitowała w momenty bałatystyczne o wielkiej plastycie, które zawsze wiodły i czarują Polaków: Grochów, Stoczek, Iganie, Ostrołęka, obrona Woli - poeci i malarze uwiecznili te chwile niezradko zwycięskiego, a zawsze heroicznego napięcia działań powstańczych. Apoteozę powstania listopadowego rozpoczął Mickiewicz swoją "Redutą Ordona", zakończył na krótko przed pierwszą wojną Wypiański swymi dramatami "Warszawianka", "Lelewel", "Noc Listopadowa". Nie zapomnimy ich nigdy.

Ale zastanawiając się dziś nad powstaniem r. 1830 na tle 150 lat naszych dziejów, tak zmiennych i tak często tragicznych, nie możemy obronić się i przed pełnymi gorz- rycy myśłami. Powstanie listopa-dowe uwyłchło podobno «rozpa-czy». Car ograniczał prawa Sejmu, a Konstanty traktował brutalnie polskich oficerów. Na uczestników spisku antyrosyjskiego zapadł su-rowy wyrok (nie na karę śmierci). Czy był w tym wszystkim jednak

powód do tak rozpaczliwego kroku jak powstanie? Królestwo miało przecież wówczas odrębność pań-stwowa, własny polski Sejm, rząd, sądy, wojsko, szkoły i uniwersy-tet. Rozwijało się dzięki Lubeckie-mu gospodarczo. Równocześnie na Litwie całe szkolnictwo, sądownic-two i administracja - (z wyjątkiem gen. gubernatora Korsakowa i ku-ratora Nowosilcowa -) były ob-sadzone przez Polaków. W wojsku litewskim służyło więcej oficerów Polaków niż w Królestwie. Po stu latach takiego stanu Litwa stałaby się zupełnie polską - mówił No-wosilcow.

To wszystko rzucono na szalę w noc 29 listopada i to wszystko zo-stało stracone.

Powstanie wywołała szkoła pod-chorążych, w której nie wyłączając Piotra Wysockiego, nie było ani jednej politycznej i ani jednej wy-szkolonej głowy. Młodzież to była za-palna, patriotyczna, nienawidząca Kanstantego. Jeden historyk dodaje, że zamknięcie oficerskich awan-sów - wobec szczupłości polskiego wojska - też swoją rolę odegrało. Wypiański stawia za plecami Wy-sockiego, wzywającego do napadu na Belweder, Pallas Atenę, boginię rozważnego męstwa. Niestety na rozważę tę gorącą, mało wykształ-coną młodzież podoficerską zdobyć się nie mogła. Raczej jej stowami wołał Ares, bóg bojowego porwy: «Będziecie nieśmiertelność mieć!»

Przyszły polem na naród dużo gorsze czasy, w których rozpacz znou dyktowała kroki nieprze-zwane, choć szlachetne i bohater-skie. Nie zawsze naród umiał się oprzeć pokusie i niedoświadczona młodzież porwała go znou do powstań. Jeden z wodzów stycz-niowego powstania postawił nawet tezę, że każde pokolenie polskie winno urządzić swoje powstanie...

Kraj dziś wyleczył się z tej sam-obójczej filozofii. Wahadło jego nastrojów przesunęło się w odwrot-nym kierunku: ku szukaniu zgody z zaborcą, ku przeczekaniu, ku opa-nowaniu swego gniewu i swej nie-cierpliwości. Doświadczona dzie-jowcy zrobili swoje, zwłaszcza do-świadczenia ostatnie. Teraz obowią-zują wskazania listopadowego Mickiewicza dla młodego Polaka:

«Niech się nauczy pod ziemią kryć z gniewem i być jak otchłań w myślach nie-dościągły...»

Tymbardziej musi się kryć, że nad jego krokami, słowami i nawet myśłami czuwa pilnie «szpieg niez-najomy», także liczny i przebiegły, a walkę z nim toczy «śad kryj-woprzysiężny», mściwy i okrutny:

«Obyśmy umieli w przyszłości, da-jąc należyty hold bohaterom walki orężnej, nie utożsamiać tej czi z obowiązkiem naśladowania każdej-ich polityki, oby Polska umiała - jak pisze K. Wierzyński

«Świecić włością i czołem, mę-stwem i rozumem».

(m).

Proces katyński w U.S.A.

Zawiązał się w Stanach Zjednoczo-nych komitet dla zbadania mordu katyńskiego. Na jego czele stoi b. amba-sador w Warszawie, p. Bliss Lane, w jego skład wchodzi wybitni politycy i publicyści, m.in. biskup Jan Cronin, generał Donovan, Juliusz Epstein, który bada od dłuższego czasu sprawę katyńską. P. Karol Rozmarek repre-zentuje Polskę.

Komitet postanowił przeprowadzić formalny proces dla wyjaśnienia histo-rii zamordowania 4.000 oficerów pol-skich w Katyńni i zniknięcie 10.000 in-nych jeńców polskich w Związku So-wietkim. Wystosował on do ministra Wyszynskiego specjalne pismo, wzywa-jące go, by swym świadectwem do-po-mógł do ustalenia prawdy. Wyszynski miał w latach 1940 r. w swych rękach sprawę polskie i odpowiadał na interpelacje ambasadora polskiego w sprawie zaginięcia oficerów.

Wyszynski już odpowiedział. Oczy-wiście odmownie.

Komitet mimo to proces przeprowa-dził. Sowiety nie unikną wyroku.

Obozy już i w Czechosłowacji

Wzorem Hitlera i Sowiętów organi-zując już i Czechosłowacją u siebie o-bozy pracy przymusowej. Posyłać się tam będzie ludzi, którzy "zagrożają budowie demokracji ludowej lub ży-ciu gospodarczemu Kraju" oraz tych, którzy skazani zostali za przekrocze-nia administracyjne. Znaczy to, że w obozie znalazł się może każdy Czech, podejrzan o brak entuzjazmu dla poli-tyki rządowej. Pobyt w obozie zasad-niczo od dwóch miesięcy do dwóch lat, może być przez władze dowolnie przedłużony. O zwyce do obozu decy-duje administracja bez udziału sądu.

- Czytajcie
- i rozpowszechniajcie
- « PLACÓWKĘ »

Wiadomości z Kraju

Kwiatki planowej gospodarki

Jeśli kto chce nabyć blachę w Warszawie, musi złożyć podanie do "Centrostalu". Odpowiedzą mu, że winien mieć potwierdzenie architekta, iż potrzebna mu ta blacha, np. na dach. Wymagane jest także poświadczenie burmistrza. Wreszcie po czterech miesiącach klient blachę otrzymuje, ale tak cienką, że nie nadaje się na krycie dachu. Opis ten podaje "Trybuna Ludu", krytykując oczywiście ten kwiatek "planowej gospodarki". Ale żadna krytyka nie usunie niebywałego biurokracyzowania handlu w ustroju komunistycznym, gdyż jest on jego istotą. Proszek mydlany wyda je się na legitymacje związkowe i to przez godzinę dziennie. Wata i

DROBNE WIADOMOSCI

Kolejkę linową na Snieżkę, najwyższy szczyt w Karkonoszach na Śląsku, liczący 1603 m. wysokości oddano do użytku publicznego.

W porcie szczytów w październiku przebywało 236 statków, przy czym na pierwszym miejscu uplasowała się bandera szwedzka (76 jednostek), a dalsze miejsca zajęły: Dania, Polska, Holandia, Norwegia i Finlandia.

Prywatne restauracje i knajpy marynarskie zostały na Wybrzeżu polskim zlikwidowane. Ich miejsce zajęły państwowe, których personel składa się z agentów "Główniej Informacji Mor-skiej" komandora Keliawicza. Perso-nel ten jest w połowie rosyjski.

Grupa terrorystyczno - rabunkowa Jana Sterczewskiego stanęła przed sądem w Łodzi za napady na spółdzielnie. Sterczewski dostał więzienie dożywotnie, jego towarzysze od 12 lat.

Attache Bukowski odwołany. — At-tache wojskowy w Paryżu, pułkownik Bukowski otrzymał już wizę wyjazdową.

Pułkownik Utnik i ppłk. Nowicki zo-stali w Kraju — według nadeszłych wiadomości — aresztowani. Przypu-szcza się, że taki sam los spotkał lub spotka gen. Tabora, jeśli posłuchał roz-kazu wzywającego go do Warszawy. Tabor i Utnik stali w swoim czasie na czele 6-go oddziału sztabu w Londy-nie, potem przeszli na stronę reżimu, ale pozostawali zagranicą.

Niezatwierdzenie profesorów. Na U-niwersytecie Kopernika w Toruniu Ministerstwo Oświaty nie zatwierdzi-ło jako wykładowców 30 profesorów i docentów ze względów politycznych.

Rektorem SGGW w Warszawie na miejsce prof. Górskiego mianowany zo-stał niejaki Klezyczewski, dyr. gabinetu min. Rolnictwa, osobistość niezna-na dotychczas w sferach naukowych.

Akademie Lekarskie zostaną utwo-rzone od nowego roku w Warszawie, Krakowie, Lublinie, Łodzi i Pozna-niu. Organizacja ich będzie op-artą na wyłączonych z uniwersyte-tów wydziałach lekarskich i farmaceutycznych. Podlegać one będą bezpośrednio Ministerstwu Zdrowia.

Za nadużycia przy akcji siewnej ska-zani zostali przez sąd w Gdańsku kie-rownicy spółdzielni na 10 lat więzie-nia: Wł. Brenaszewski i J. Czerwiński, na 7 lat — B. Jarosiński i H. Nowak, na 6 lat — St. Gawroński, na 5 lat — A. Peczalska, na 4 lata — E. Kułakow-ski oraz na 3 lata więzienia M. Niezgo-da i J. Lubkowski.

gaza są w obfitości, ale brak opakowania. I tak w każdej dziedzinie.

Nowe wyroki za sabotaż

Terror gospodarczy w Kraju wyraża się głównie wyrokami sądowymi "za sabotaż". Za błędy organizacyjne nowe-go ustroju odpowiedzialny z reguły dy-rektoriowie i inżynierowie przestę-pców państwowych. Czasem ci dyrek-torowie wzięci z niefachowych kół ko-munistycznych wykazali istotne niedo-łstwo, niekiedy korzystając z zawika-nego systemu kontrolnego popełnili na-dużycia. Tak więc na 5 lat więzienia skazano w Poznaniu W. Nyczaka, b. komisarza ziemskiego za niewłaściwe wykonywanie reformy rolnej, na trzy lata właściciela restauracji w Lubli-nie J. Potasińskiego, na 10 lat w Krako-wie dyrektora firmy państwowej "Polimex" Jana Roehra itd.

Procesy te mają zamaskować przed narodem wadliwość ustrojową. Do-lącza się do nich wzmożone represje za "szpiegostwo gospodarcze", do któ-rych nawołuje wiceminister przemy-słu, Eugeniusz Szyr w organie partyj-nym. Wszyscy przyjeżdżający do Pol-ski cudzoziemcy mają pozostawać pod ścisłą kontrolą. Ponieważ Szyr widzi głównych szpiegów w środowiskach e-migracyjnych, trzeba więc być przy-gotowanym na wzmożenie "nadzoru" agentów ambasaderskich w rozda-ju aresztowanej świeżo w Paryżu Mar-ty Mołojec nad uchodźcami wojen-nymi na Zachodzie.

Generałowie sowieccy w wojsku polskim

Według "Dziennika Polskiego" na siedem Dowódców Okręgów Wojsko-wych w Polsce tylko jeden jest Polakiem (choć na wylocie), a mianowicie gen. Mossor. Rosjaninem jest szef sztabu gen. Korczyński, jego zastępcą jest również sowiecki generał Siwicki. Drugi wiceminister obrony narodowej i dowódca wojsk lądowych gen. St. Popławski ma, jako szefa sztabu, gen. Siennickiego. Dowódcą wojsk lotni-czych jest gen. A. Romejko, głównym inspektorem artylerii — gen. Bewziuk, inspektorem wojsk łączności — gen. Malinowski, głównym inspektorem saperów — gen. Bordziłowski, a także inspektorem broni pancernych — gen. Mierzyzan. Dowódcą marynarki wojennej jest nominalnie Polak, kontradmirał Steyer, ale faktycznym dowód-cą jest sowiecki komandor Urbanowicz.

Nazwiska nie powinny nikogo wpro-wadzać w błąd przybrali je na czas swego pobytu Rosjanie.

Relacje Niemców o Polsce

Czytamy w "Norddeutsche Zeitung" "Niemcy z Polski, którzy w połowie listopada przybyli do Hanoweru, przy-znajają, że ze strony ludności polskiej spotykali się z objawami współczucia i poczucia sprawiedliwości. Wszyscy twierdzą, że szerokie masy ludności polskiej, szczególnie inteligencja i część włościan, nie godzą się na obecny reżim. Rośnie opozycja wobec Rosji, antyrosyjski nacjonalizm zdobywa sta-łe zwolenników. Po Warszawie krąży pogłoski i plotki m.in. że Minc usiłow-ał uciec i znajduje się obecnie w wię-zieniu".

Połączenie reżimowych kadzichłopów

W Warszawie odbyły się 27 listopa-da kongresy obu dziś proreżimowych stronnictw chłopskich SL i PSL. U-chwalili one połączenie obu przybu-dówek komunizmu w jedno "Zjedno-czone Stronnictwo Ludowe". Wkrótce przyjdzie kolej na połączenie tego "stronnictwa" z komunistycznym PZ PE, jak to się już stało w niektórych państwach satelickich.

Kultura i sztuka

Serwilizm prasy krajowej

Dostał mi się do rąk pęk gazet krajowych wszelkiego rodzaju, więc zabrałam się do czytania. Na wstępie już przeraziła mnie istnia litanie uwielbień dla Sowietów, a le cierpliwie czytałam dalej, choć myśl, nawykła do swobodnego oddychania w atmosferze Zachodu, literalnie dusiła się w tym dymie kadzideł przed moskiewskimi bożyszczami. A gdy skończyłam, zadumałam się z bólem nad tą powodzią rosyjskich tematów, zalewających dziś prasę polską w kraju.

Nie jestem i nie byłam nigdy wrogiem literatury ani języka rosyjskiego. Znam ją równie dobrze a może i lepiej niż wielu Rosjan. Nieraz zdarza się mi w wolnej chwili wziąć do ręki książkę rosyjską. Gdy w zimie 1944-45 r. Sowiety otworzyły księgarnię rosyjską w Bukareszcie i gdy można było dostać książki i gazety rosyjskie, zaczęłam dużo czytać po rosyjsku i uważnie studiowałam na nowo literaturę, tę nową literaturę sowiecką. Niestety, sprawiła mi ona wrzenie czegoś bardzo ubogiego i nie wykończonego w stosunku do dawnej literatury Turgeniewów, Tolstojów, Mereżkowskich, albo i Andrejewów, Gorkich, Kuprinów i t. d. Dwie tezy: wszystko, co jest sowieckie, komunistyczne, leninowskie, marksistowskie i t. d. jest dobre, doskonałe, piękne, wzniosłe i t. d.; wszystko, co nie wchodzi w tę kategorię, jest złe, zepsute, brzydkie, niegodziwe i t. d. Uderza przede wszystkim w literaturze sowieckiej to samochwalstwo, samouwielbianie, które nawet nie troszcząc się o śmieszność krzyczy tak głośno własne pochwały, jakby chciało przekonać o prawdzie ich nie tylko innych, ale i samych siebie. Bardzo subtelny pisarz rosyjski, książę Sergiusz Wołkoński, który pochodził z rodziny dekabrystów (dziad jego brał udział w rewolucji grudniowej i był zesłany na Sybir) i nie odrazu porucił Rosję bolszewicką, powiada: "W Rosji nie ma politycznych przekonań, są tylko polityczne nastroje... Powiedziałbym nawet: w ogóle w Rosji nie ma przekonań, a są tylko nastroje. Oprócz, naturalnie, pewnych wyjątków... I człowiek rosyjski wysła się, aby z nastroju zrobić panujące prawo".

Ale niegdyś, nawet za carskich czasów, istniała pewna miara, pewne poczucie śmieszności, pewien samokrytycyzm. Dziś jest to zabronione pod karą śmierci, więzienia, zesłania.

I tę atmosferę uwielbienia dla Sowietów muszą przyswajać sobie i inne narody, muszą powtarzać od rana do wieczora, że Sowiety są rajem, a wszystko, co sowieckie jest najdoskonalsze na świecie.

Na każdym kroku w prasie polskiej jest Rosja. To coraz liczniejsze tłumaczenia z rosyjskiego — niektórzy ratują się, tłumacząc dawnych dobrych autorów — to dytambiennie opisy teatrów, filmów, powieści i poezji oraz sztuki w Sowieciech, to kilometrowe przemowy ministra Wyszyńskiego, to hymny pochwalne na cześć kościoła z tłumaczeniami z rosyjskiego — to dytambiennie wdzięczności za dobrodziejstwa sowieckie. Np. poemat "Lenino" — nawiasem mówiąc bardzo kiepski — o bohaterstwie żołnierzy sowieckich i polskich ("Odrodzenie") Krzysztofa Gruszczyńskiego i drugi na ten sam temat i te same wartości Andrzej Brauna ("Wies"). Takich poematów jest sporo.

Wiadomo, że i muzyka musi być marksistowska. Więc nam opowiada w swej "Podróży kulturalnej po Polsce 1949 r." p. Jan Albrecht Szczepański, że zebrał się w Łagowie Lubuskim kompozytorzy polscy, aby uchwalić, że muzy-

Nowy rocznik «Żywego Dziennika»

Syndykat Polskich Dziennikarzy w Paryżu otworzył w środę 23 listopada drugą serię, a raczej drugi rocznik "Żywych Dzienników", tym razem nie w Klubie przy ul. Meyerbeer, ale w Domu Kombatantów, 20 rue Legendre. W pierwszym numerze wystąpili starzy znajomi, zawsze chętnie słuchani: red. F. Chrzanowski zaczął wieczór finezyjnym artykułem wstępnym, pp. Janowski, Junosza i Moszczyński mówili o polityce, p. Nowosad dał ciekawą felieton, p. Kotwicz popisał się satyrą a p. Stabrowska odczytała poezje. Publiczność licznie zebrana, aplauzem nie szczędziła zachęty do kontynuowania tego kulturalnego dzieła. Następnym "Dziennik" za dwa tygodnie.

ka polska musi odtąd być komunistyczna. Na tym zebraniu, przeplatanym koncertami, p. Zygmunt Mycielski oznajmił, że muzyka polska w latach międzywojennych była zawieszona w próżni. "Idealnym stawała się doskonałość dla doskonałości, czyli objaw świata ginącego. Wprawdzie droga Karola Szymanowskiego (p. Mycielski nie śmie go potępić zupełnie, ale tak, troszkę), biegnąc od młodopolszczyzny do "Pieśni kurpiowskich", "Harnasiów" i "IV Symfonii" nie była drogą zbliżenia się do chaosu, poza nią jednak chaos stawał się coraz bardziej dominującą cechą muzyki polskiej. Wśród kompozytorów wytworzyła się nawet postawa tracenía słuchacza z przed oczu, swego rodzaju pogarda dla odbiorcy. Muzyka polska stała się do upadku, pomimo wyrafinowań formalnych. Jeśli dziś jest inaczej, nie mały wpływ wywarły tezy ideologiczne Żdanowa (sic!), które muzyce wskazują właściwą drogę".

I to mówi przez Związek Kompozytorów Polskich!... Naturalnie refren jego pieśni skwapliwie podchwytują inni, a szczególnie "aktywna" okazała się jakaś pani Zofia Lissa, konstatuując z radością, że Zjazd łagowski zamknął "okres eklektyzmu myślowego i twórczych poszukiwań samego kierunku".

Nic też komiczniejszego nad sprawozdania z Konkursu Chopinowskiego, na którym, jak wiadomo I-szą nagrodę wzięła artystka sowiecka p. Bella Dawidowicz, choć

Co grają polskie teatry?

Oto ostatnie premiery teatralne: Teatr Nowy (Warszawa) — "Maż przeznaczania" i "Aurora" Shawa, uprzednio "Volpone" (Oszust oszukany) Ben Jonsona; Teatr Współczesny (Warszawa) — "Niemy" Kruczkowskiego; Teatr Mały (Warszawa) — "Głupi Jakub" Rittnera; Teatr Polski (Warszawa) — "Wesołe kumoszki z Windsoru" Szekspira; Teatr Państwowy (Wrocław) — "Niemy" Kruczkowskiego; Teatr Lalki i Aktora "Groteska" (Kraków) — "Cyrk Tarabumba"; Teatr im. Żeromskiego (Kielce) — "W pewnym mieście" Sofronowa (scena kielecka) oraz "Burza" Ostrowskiego (scena radomska); Teatr Śląski — Mała Scena (Katowice) — "Odwet" Kruczkowskiego; Teatr Polski (Bielsko-Cieszyn) — "Wyspa Pokoju" Pietrowa; Teatr Ziemi Opolskiej (Opole) — "Przyjaciel przyjeździe wieczorem" Compagnèze i Noego; Teatr Miejski im. Solskiego (Tarnów) — "Inżynier Saba" Wirskiego; Teatr Kameralny (Warszawa) — "Maż i żona" Fredry.

Uderza przewaga polskiego repertuaru klasycznego. Mimo nawoływania reżimu autokratycznie nie dostarczają sztuk w nowym marksistowskim duchu: Dramat wiceministra Kruczkowskiego o Niemcach jest jedyną jako tako wartościową pozycją w ich dorobku.

Drobiazgi

Przeciw "Krzyżowcom" Zofii Kosak Szczuckiej wystąpił w katolickim piśmie "Homo Dei" Zygmunt Jakimiak z nie tylko krytyczną, ale — jak wykazuje "Tyg. Powsz." — z grubiańską napaścią. Zarzuca on powieściopisarce psychologizację nieprawdliwą w przedstawieniu losów bohaterów.

Głowa Mickiewicza na pomniku stawanym obecnie w Warszawie, zrobiona będzie ze szpizowej głowicy Goeringa znalezionej gdzieś w Niemczech i spro wadzonej do Kraju. Co za makabryczny pomysł.

jej polska rywalka grała pono lepiej. Recenzenci silą się nieraz na pochwały dla muzyków sowieckich i wysiłki te czuć, gdy się czyta uważnie ich sprawozdania. Z widoczną przyjemnością omawiają grę polskich artystów, ale potem zaraz przypominają sobie, że mają obowiązek wychwalania sowieckich i pilnują gorliwie, aby nie powiedzieć za dużo o polskich, a broń Boże, za mało o sowieckich. Bardzo być może, że między artystami sowieckimi byli i ludzie pełni talentu, — choć delegacja musiała być prawowierna, "błagonadziejna" — lecz ich talent mógł być objętym, gdy się wiedziało z góry, że trzeba ich chwalić, bo inaczej nie wolno.

Więc choć się człowiek stęsknił do nowin z Kraju, niewesoło mu czytać prasę polską z tamtąd. Nie ma chyba nic bolesniejszego, jak słowa, które muszą kłamać myślom.

Dr. Marya Kastarska.

Gdy wina kto szklankę łyknie

Mówią Arabi, że gdy szcep winny,
Adam posadził, diabeł zbyt czynny,
Podlat pawią krwią, co Adam szcepil.
A gdy się w wroście szcep coraz krepil
I listki wydał,
Diabeł krew matpią do pierwszej przydat.
Zesły jagody; skropił lwia jucha.
A gdy dojrzał, a było sucho,
Skropił je wszystkie posoką świnią.
Cóż teraz czynią?
Oto, gdy wina szklankę kto łyknie,
Jak paw się nadmie; po drugiej krzyknie,
Skacze jak mała; gdy szklanki mnoży,
Po piątą, szóstej jak lew się sroży;
A kiedy coraz więcej przyczynia,
Z pawia, lwa, mały staje się świnią.

Ignacy KRASICKI.

Z świata katolickiego

Bazylika nad grobem Chrystusa uszkodzona

Zbudowana przez cesarza Konstantyna Wielkiego i przebudowana przez Krzyżowców bazylika nad grobem Chrystusa Pana w Jerozolimie została przez pożar uszkodzona. Ogień powstał przy spajaniu płomieniem tlenowodorowym żelaznych krat. Zmobilizowano wszelką możliwą pomoc, którą kierował burmistrz arabskiej Jerozolimy Naszaziwi. Na miejsce pożaru przybył król Abdullah. Nie podano jeszcze rozmiarów szkód, poczynionych przez ogień w tej drogiej chrześcijańskiemu światu pamiątce, gdzie Zbawiciel świata zmartwychwstał. Bazylika nosi też nazwę bazyliki Zmartwychwstania.

Apel OO. Norbertanów

OO Norbertanie (Premonstraten si) zamierzają po uwolnieniu naszego kraju odbudować swe klasztor

ry — opactwa w Heldonie, Witowie i w Nowym Sączu, które zaborycy skasowali: w tym celu apelują do Polaków, by się zgłaszali do ich klasztoru jako: kapłani, którzy gotowi byłiby przywdziać białą sukienkę Premonstratensów, abiturienti-studenci którzy gotowi byłiby poświęcić się studiom teologicznym i bracia laicy, którzyby jako rzemieślnicy (ogrodnicy, szewcy, krawcy, stolarze, murarze itp.) Bogu i na misjach życie swe poświęcili.

Zgłoszenia należy kierować: O. Przeor Michał (13a) Post Hunderdorf, Kloster Windberg. Zgłoszeni byłiby narazie skierowani do opactw w Holandii we Francji albo w Belgii.

«Wschodni Kościół Katolicki»

"Civiltà Cattolica", pismo rzymskie wydawane przez zakon Jezuitów, podaje w swym ostatnim numerze, że Kominform zamierza zorganizować "Wschodni Kościół katolicki", którego siedzibą byłaby Praga. Czechosłowackie wybrano jako ośrodek nowej schizmy dlatego, ponieważ sądzi się, iż osławiony ks. Józef Plojhar zasługujący przez arcyb. Berana zgodzi się zostać patriarchą nowego Kościoła.

Spustoszenie religijne hitleryzmu

Z wydanej statystyki archidiecezji kolonńskiej wynika, że wieś niemiecka przestała dostarczać księży. I tak w seminarium duchownym tej diecezji, znajduje się 99 kleryków pochodzących ze "stanu średniego" (kucyki i rzemieślnicy), 22 z zawodów "akademickich" (prawnicy, lekarze, inżynierowie) i 8 z kół robotniczych, nie ma zaś ani jednego kleryka pochodzenia chłopskiego. Fakt ten przypisuje się spustoszeniu religijnemu, które na wsi niemieckiej spowodował narodowy socjalizm.

1.500.000 pielgrzymów do Rzymu

Msgr. Pignedoli, sekretarz centralnego komitetu pielgrzymek "Roku Jubileuszowego", oświadczył, że do tej pory zgłoszono półtora miliona pielgrzymów, którzy mają przybyć do Rzymu w r. 1950.

Ks. Pignedoli zaprzeczył pogłoskom, jakoby Watykan liczył na wielkie wpływy finansowe w związku z "Rokiem Świętym". Pielgrzymi będą swe pieniądze wydawać w różnych miastach Włoch z wyjątkiem właśnie Watykanu, gdzie nie ma nic do kupienia.

Ołtarz Wita Stwosza w krótkce wróci do kościoła Mariackiego

Prace przy Tryptyku Stwosza, podjęte w r. 1946 nie są pierwszymi tego rodzaju. Arcydzieło Wita Stwosza ustawione zostało w Kościele Mariackim w roku 1489. Już w XVI wieku poddano je pierwszej konserwacji, kolejne następowały w XVII, XVIII i XIX wieku. Tylko że każda z nich obalała nie tyle o zachowanie pierwotnego wyglądu ołtarza, ile raczej wyrażała gust danej epoki. A te ulegały wielokrotnym zmianom. Już Renesans bez entuzjasmu spoglądał na Stwosza gotyka, a zupełnie brak zrozumienia wykazywali dlań ludzie Baroku... W XVIII wieku przemalowano ołtarz temperą, a w XIX, w latach 1867 — 71 pokryto go warstwą farby olejnej. Do tego doszły jeszcze równie bogate, jak nieestetyczne złożenia. We właściwym kierunku poszła konserwacja w latach 1932 — 33, gdy odsłoniło czesłowio tło.

Obecnie, "gdy usunięto wszystkie na leciałości, gdy za pomocą środków chemicznych i mechanicznych oczyszczono Tryptyk z przemalowań i złożeń — wyszła na jaw wielka prawda: Wit Stwosza był nie tylko genialnym rzeźbiarzem. Intensywne, a także subtelne zharmonizowane barwy polichromii (zachowanej w 80 proc.), delikatne tła z motywami roślinnymi i krajobraz-

40-lecie pracy naukowej prof. Kleinera

Dnia 20. 11. odbyła się w auli uniwersytetu Jagiellońskiego uroczystość wręczenia wybitnemu uczonemu, badaczowi literatury polskiej, autorowi monumentalnych dzieł o trzech wieszczach, Juliuszowi Kleinerowi — Księżu prac naukowych jego uczniów. Odczyt o działalności naukowej i pedagogicznej Jubilata wygłosił prof. Uniwersytetu Toruńskiego Konrad Górski.

Prof. Kleiner 2 tomowe studium o Krasieńskim ogłosił przed wojną, oraz wielkie, 3 tomowe studium o Słowackim, a w r. bieżącym wyczerpującą pracę o Mickiewiczu. Dzieła te są wyrazem ostatnich badań nad wielkimi naszymi romantykami. Prof. Kleiner, który wykładał po wojnie jakiś czas w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i nie tall nigdy swych przekonań katolickich, pisze pięknym językiem polskim, dalekim od suchej polszczyzny, w jakiej były zazwyczaj pisane u nas dzieła historyczne — literackie. Z tego powodu powołano go przed wojną do Polskiej Akademii Literatury. Ponadto jest prof. Kleiner członkiem Polskiej Akademii Umiejętności. Przed wojną wykładał historię literatury polskiej na uniwersytecie lwowskim, gdzie wykształcił wielu wybitnych polonistów. Liczy lat 64.

ZADAJCIE

„PLACÓWKI!”

W KIOSKACH

BRAK KAPŁANÓW

Podczas wizytacji parafii św. Franciszka w Łodzi, 22 i 23 października, ordynariusz łódzki, biskup Michał Klepacz wygłosił kazanie, w którym przedstawił wierne formowanie powołań kapłanów. Polska, licząca obecnie 23 miliony 8 tysięcy nowych kapłanów świętych i zakonnych dla dobrego obrotu życia wiernych. Antyreligijne szkoły, ateistyczne wychowanie, naciski gospodarze i społeczeństwo na młodzież szkolną ze strony komunistycznej partii, wysmiewanie religii, ataki nieprzyzwoite na Ojca św. hierarchie i duchowieństwo — wszystko to utrudnia formowanie się powołań kapłańskich i zakonnych. Biskup Klepacz wezwał gorąco do współpracy i modlitwy o nowe, liczne powołania do stanu duchowego.

Monte Cassino podniemie się z gruzów

Monte Cassino zaczyna podnosić się z gruzów. Usunięto 300.000 m. sześć. gruzu i położono nowe fundamenty. Zakonnicy przekopali zwalony gruz w poszukiwaniu odłamków posągów, fryzów, gzymsów itp. Potrzeba będzie 5 lat na ukończenie odbudowy katedry i klasztoru. Wydano już 369.000 dolarów, potrzeba jeszcze dalszych 3.077.000 dol.

Fotografia Chrystusa

W miesiącu filmowym Cinecitta wykonano film krótkometrażowy pt. "Fotografia Chrystusa". Jest to film dokumentarny o Całunie Chrystusowym, przechowywanym w turyńskiej kaplicy zamkowej. Przy wywoływaniu zdjęć fotograficznych, ku ogólnemu zdumieniu stwierdzono, że powstał obraz nie negatywny, lecz pozytywny. Zdjęcia te wykazują również, że przy Ukrzyżowaniu gwóźdź przebił nie dłonie, lecz przeguby.

Komitet Przyjęcia Pielgrzymów polskich na Rok Św. w Rzymie zostaje pod przewodnictwem Ks. Biskupa Józefa Gawliny i udziela informacji wszystkim Polakom, pragnącym w ciągu Roku Jubileuszowego być w Rzymie. Adres Komitetu: Roma, Via Botteghe Oscure, 15.

Polskie audycje Radia Watykańskiego odbywają się codziennie, z wyjątkiem soboty, w godzinach i na falach następujących:
1.—o godz. 16.40 (czas środ. europ.) — komunikaty IRVAT (Informacje Radiowe Watykańskie) na falach: 31.10 i 19.87;
2.—o godz. 20.15 (czas środ. europ.) — audycje wieczorne na falach: 50.26, — 48.47, — 31.10.

JUŻ SIĘ UKAZAŁ

BREWIAZ DYPLOMATYCZNY

BALTAZARA GRACJANA
Jeźdźcy hiszpańskiego

Książka dla dyplomatów, polityków i ludzi roztropnych.

W 300 rozdziałach, lat temu, autor rozwija zasad zręcznego postępowania.

Z 3 wydania francuskiego z przypisami

AMELOT DE LA HOUSSAIE

sekretarza Ambasady Francuskiej w Wenecji

przełożył, wstępem i końcowymi przypisami opatrzył

BOHDAN GAJEWICZ

344 str. na dobrym papierze, z ilustracjami, zlecona keronkowa okładka.

CENA 600 FR., ZA GRANICĄ 2 DOL., lub 30 międz.kup. pocz.

Do nabycia w księgarniach polskich i w administr. "Placówki"

«Kto kocha prawdziwie — z diamentu wziął pozor; i czas tu bezsilny i skruszyć nie łatwo».

(«Celni, qui aime véritablement, tient de la nature du diamant, et pour la durée, et pour être difficile à rompre»).

GRACJAN — Maksyma 173.

ŻYCIE SPOŁECZNE EMIGRACJI

FRANCJA

Zebranie SPK w Si-Denis

W niedzielę, dnia 27 listopada br. odbyło się w St. Denis zebranie organizacyjne Koła Polskiego Stowarzyszenia b. Kombatantów, które zgromadziło liczne szeregi tutejszej Polonii. Na zebraniu przybyli przedstawiciele Zarządu Głównego Federacji Związków b. Rezerwistów i Kombatantów, którzy w swoich referatach przedstawili cele i zadania organizacji.

Zebranie wybrało pierwszy Zarząd Stowarzyszenia w składzie:

Prezes — p. Wojtasik Stanisław; Wiceprezes — p. Sobczak Stanisław; Sekretarz — p. Szyba Aleksander. Skarbnik — p. Orłowski Konrad.

Po ukończeniu zebrania Zarząd przewodniczący objął p. Wojtasik, otwierając dyskusję nad zagadnieniami postawy ideowej Stowarzyszenia i możliwościach jego rozwoju na tutejszym terenie. Mówcy podkreślali łączność z Polonią Francuską z Narodem Polskim oraz konieczność kultywowania i rozwijania ducha chrześcijańskiego i narodowego. Szczególnym aplauzem przyjęto przemówienie pp. Sobczaka i Piatkowskiego.

Zebranie zakończono w podniosłym nastroju odśpiewaniem Roty "Nie rozum ziemi".

K.

Zebranie Uniwersyteckiego Klubu Federalistów Polskich

Pierwsze powakacyjne zebranie Klubu Uniwersyteckiego Federalistów odbyło się w Domu Kombatanta, w czwartek, 23 listopada. Referat dyskusyjny wygłosił red. Jerzy Jankowski.

Zebranie studentów z pola żelaznej kurtyny

Z inicjatywy Stowarzyszenia Studentów Polskich w Paryżu odbyło się w niedzielę, 27 bm. przy 4, rue de l'Odéon zebranie towarzyskie przedstawiło ciele studentów z żelaznej kurtyny, studiujących na uczelniach paryskich.

Zebranie otworzył wiceprezes Stow. Stud., p. Wojciech Romanowski, poczynił krótkie przemówienie po francusku wygłosił dr. Zbigniew Laskowski.

Przy herbatce, w miłej atmosferze, przedyskutowano szereg aktualnych problemów, związanych z warunkami życia młodzieży uchodzącej na terenie Francji. Dyskusję kierował dr. Kollonczy, jeden z przedstawicieli katolickich intelektualistów.

Poturbowano komunistów w Saint-Etienne

Na uroczystości poświęcenia sztandaru ludowców w St. Etienne w niedzielę, 20 listopada, przybyło ponad 20 miejscowych i przyjezdnych komunistów celem urządzenia awantury. Otrzymał oni na specjalnej odprawie rozkaz rozbięcia zgromadzenia za wszelką cenę. Istotnie podczas mowy prezesa PSL, p. Kukińskiego, rozpoczęli dziki hałas. Zniecierpliwieni młodzi uczestnicy zebrania wynieśli wobec tego awanturników, przyczem zebrani pomogli tej akcji porządkowej mocnymi szturchancami.

KANADA

50-lecie parafii polskiej w Winnipeg

Wychodząca w Winnipeg (Kanada) "Gazeta Polska" opisuje uroczystość 50-lecia parafii polskiej św. Ducha w tym mieście. Arcybiskup Murray nazwał parafię tę "domem Boga i polskości". "Bądźcie dobrymi obywatelami kanadyjskimi — mówił do parafian — lecz nie porzucajcie waszych pięknych tradycji polskich! Zyczyłbym sobie by tak długo, jak ten kraj będzie istniał, trwała w nim i rozkwitała coraz bardziej wasza piękna tradycja polska, wnosząca nowe nadzieje i optymizm w życie kanadyjskie".

Przemawiał na uroczystości jubileuszowej także minister Willis inieniem rządu Manitoby, który podkreślił pokrewieństwo duchowe narodu irlandzkiego, do którego sam należy, i polskiego: głęboką wiarę i bezkompromisową walkę o wolność. Zyczenia parafii złożył i burmistrz miasta Winnipegu. Na czele parafii stoi obecnie ks. proboszcz Antoni Rabelega.

O życiu polskim w Kanadzie świadczą m. in. obchody Chopinowskie w Vancouver i Toronto.

Sierociniec polski z Tengeru-Arusza

Grupa 150 polskich dzieci, które I. R. O. w drodze do Kanady przywoziło do Włoch i Niemiec i którym groziło wydanie ponownie Sowietom, została wzięta staraniem Ambasady R.F. przy Stolicy Apostolskiej wysłana do Kanady, gdzie dzieci pozostają pod opieką Episkopatu kanadyjskiego. Dzieci wędrowali spośród tych, którzy pozostawiali przez dłuższy czas w Bremie, gdyż zdrowie ich stało na przeszkodzie przyjeźdu ich do Kanady; od 8 listopada dzieci ich do Szwajcarii, w Davos i odbywają kurację, która umożliwia im wyjazd do Kanady, gdzie przebywają już ich bracia i siostry. W Kanadzie jest ich stały opiekun O. Lucjan Królikowski, OFM.

ANGLIA

Komitet Polityczny Stronnictwa Narodowego

Dnia 24 ub. m. odbyło się w Londynie posiedzenie Komitetu Politycznego Stronnictwa Narodowego, na którym kwartalnie sprawozdanie z działalności Prezydium S. N. złożył p. Zygmunt Berezowski, z prac Centralnego Wydziału Wykonawczego, prezes Tadeusz Bielecki, zaś z działalności Komitetu jego sekretarz generalny, p. Emil Rójek. Wobec upływu kadencji jednej trzeciej członków Komitetu, w wyborach uzupełniających wybrano nowych członków, a to zarówno z pośród członków ustępujących jak i dotychczas w skład Komitetu nie wchodzących.

Klub polski w York

Przy Stowarzyszeniu Polsko-Angielskim w York założono Klub Polski, którego celem jest zarówno ożywienie współpracy angielsko-polskiej jak również wytworzenie ściślejszej więzi łączącej Polaków w York. Otwarcie Klubu odbyło się 10-go listopada. Klub za miarą rozwinąć szeroka działalność kulturalną, społeczną i charytatywną.

17500 funtów nagrody dla Polaków

Polak, R. Gundlach, otrzymał 17.500 funtów szterlingów nagrody Brytyjskiej Komisji Królewskiej za wynalezienie nieperyskopu dla czołgów. Razem z honorarium fabryk wyrabiających czołgi otrzyma on 80 tys. funtów.

«Myśl Polska»

miesięcznik, ukazujący się w Londynie, przeszedł z dniem 1 listopada na dwutygodnik.

Ukazuje się 1 i 15 każdego miesiąca. — Do nabycia w Administracji "Placówki".

Upadek komunistów w tym wielkim środowisku górniczo - przemysłowym, jakim jest St. Etienne, graniczy z katastrofą. Mieszka tu ponad cztery tysiące Polaków, narodowo wysoko uświadomionych. Z tego to środowiska wyszli przed wojną znani później w Kraju działacze robotniczy Rejer i Szymanowski.

Zebranie Koła Przyjaźni Polsko-Rosyjskiej

W niedzielę 9 grudnia o godzinie 16, w sali Musée Social — 5, rue Las Cases, Paris (7) odbędzie się zebranie Koła przyjaźni Rosyjsko-Polskiej. Tematem dyskusji ma być aspekt polityczny i kulturalny przyjaźni rosyjsko-polskiej. Wstęp wolny.

Komunikat Zarz. Gł. Związku Harcerstwa Polskiego we Francji

W związku z informacjami prasowymi oraz komunikatami radia francuskiego, mówiącymi o rewizjach i aresztowaniach na terenie "ZHP" (scouts polonais), Zarząd Główny ZHP we Francji podaje do ogólnej wiadomości, iż akcja ta nie ma nic wspólnego z naszym Związkiem, a dotyczy tak zwanego "czerwonego harcerstwa".

Jak wiadomo, władze reżimowe warszawskie stworzyły przed kilku laty organizację młodzieżową, która podsyłała się pod naszą nazwę, pragnąc w ten sposób łatwiej opanować młodzież i poddać ją wpływowi komunizmu.

Ostatnio dowiadujemy się, że organizacja ta została przez władze francuskie rozwiązana, a przywódcy jej wydani z terenu Francji.

Drużyna Harcerzy w Paryżu

Komenda Hufca Harcerzy Paryż podaje do wiadomości, iż przyjmuje zapisy do Drużyny Harcerzy na terenie Paryża. Przyjmowani są chłopcy w wieku 11 do 15 lat. Zapisy przyjmuje Komenda Hufca w lokalu Komendy Głównej, 32, rue Basfrol, Paris (11^e) w godz. 11 do 12. Można też zgłaszać się drogą korespondencyjną.

Ołtarz Matki Boskiej Częstochowskiej poświęcony został przez biskupa Wersalu w Blanc Mesnil w kościele św. Karola. Ołtarz powstał ze składek polskiej kolonii. Mszę św. odprawił Ks. Rektor P.M.K.

TU MOWILI SZWAJCARIA

Wspomnienie o Matzingen

Utarł się zwyczaj wywłóczyć na wierzch tylko ciemne strony i wytykać braki naszego życia zbiorowego, a mało kto pokusi się pospeścić i wydobyć na światło dzienne przykłady wartościowe. One pokazują, że tlą w nas jeszcze iskry, które umiejętnie rozdmuchane zapalą się jasnym i trwałym płomieniem.

Jednym z takich przykładów były kursy zawodowe z czasów internowania w Szwajcarii w obozie Matzingen.

Kursów tych odbyło się kilka serji. Nie podaję tutaj danych natury technicznej ani statystycznej, a tylko postaram się oddać nastrój, jaki panował w ostatniej fazie dzięki zbiegowi okoliczności.

Inicjator i organizator tych kursów p. plk. Czoch W. nie tylko, że sprężyste prowadził oraz wykladał samowychowanie praktycznie i przekonująco, ale ponad to jakoś bardzo szczęśliwie dobrał grono wykładowców. Chociaż tylko fachowcy, nie pedagogicy przeważnie, to jednak przejęli się tak swoją misją, że nie tylko system i poziom nauczania, ale i skrypty przez nich opracowane nie tylko nie ustępowały, ale nawet przewyższały specjalistów w tych dziedzinach.

Przedmioty były praktyczne, a wykłady na wysokim poziomie i dostosowane do słuchaczy, "przeto nie użyły, a raczej były swego rodzaju rzywką. Stosunek wykładowców do uczniów był szczery i koleżeński, a upomnienia stosowane w formie podrażniającej ambicję i poczucie własnego interesu. Cel określony był jasno, nie oblawiano czerwoną frazeologią, to jest: "Popraw byt sobie, a tym samym pomóżesz Ojczyźnie!".

Więc nie dziwnego, że w takich warunkach zapal i postępy były wprost ogromne. Surowszych upomnień trzeba było do udawania się na nocny spoczynek lub na niedzielną przechadzkę jak do odrabiania lekcji. Nie będzie to przesadą stwierdzić, że podobny zapal i postępy byłyby nie do pomyslenia przy szablonowych metodach i traktowaniu.

Nie pozostawało też w tyle życie w barakach. Dopasowana do warunków szkolnych dyscyplina wychowawcza odniosła te rezultaty, że nie było warty szwajcarskiej ani ich interwencji. Nie jeden z kursistów, będący utrapieniem swego oficera odpowiedzialnego obozu, po przybyciu do Matzingen stawał się wzorowym uczniem i żołnierzem. Wybryki, jakie miały miejsce w innych obozach, tu były prawie obce.

Prace obozowe wykonywane były równie ochoczo i starannie jak i

Królowa Jadwiga święta

Rozpoczęte zostały wstępne kroki do procesu beatyfikacyjnego Królowej Jadwigi, małżonki Władysława Jagiełły. Na życzenie Ks. Kardynała Sapiehy, Kuria Biskupia we Fryburgu szwajcarskim przeprowadziła ostatnio t. zw. proces informacyjny, przesłuchując jako eksperta prof. O. Haleckiego. Rezultaty badania, które, jak zwykłe w takich wypadkach, są odkryte najciszejszą tajemnicą, zostały przesłane do Krakowa.

Właściwy proces beatyfikacyjny rozpocznie się w Rzymie, po zebraniu wszystkich dostępnych materiałów. Trzeba wiedzieć, że proces taki, mający wykazać prawdziwość lub fałszywość opinii o świętości jakiejś osoby jest procedurą nadzwyczajną surową, z której eliminowane są bezwzględnie wszelkie

«Próbowali mnie 45 minut...!»

Pisze czytelnik: "Wzięc udarem się sam do polceji, po 45 minutach próbowania, ażeby opuścić Szwajcarię, bo nie ma pracy dla mnie, nie poddawałem się na to, z wielką łaską pozwolili mi pracować do 31. I. 1950 roku, choć już prawie jeden rok płacę kaucję po 30 fr. miesięcznie aż do sumy 3.000 fr. ...oni nie wyrzucają ze Szwajcarii, ale nie dają pracy, więc rozumiem to ich podejście, nie będzie robił, nie będzie miał za co żyć, sam wyjedzie. Z polceji Berna przysłał mi formularz na bezrobocie, to poszedłem do ich biura bezrobocia, odrzucili to wszystko i koniec. Człowiek jest twardy, walczy z zimną krwią, Szwajcarii nie zapomniem".

Z posiedzenia zarządu zrzeczenia ośrodków polskich Bawarii Południowej

W dniu 15. 11. 49 odbyło się w Monachium posiedzenie Zrzeczenia Ośrodków Polskich Bawarii Południowej i Szwabii. Po wysłuchaniu sprawozdania Prezesa St. Mościńskiego z działalności prezydium Zrzeczenia, postanowiono, opierając się na opinii rad obozowych oddziałów do wiosny 1950 roku zwołanie ogólnego dorocznego, sprawozdawczego - wyborczego zjazdu delegatów ośrodków. Do zarządu Zrzeczenia uchwalono powołać na miejsce ubitych z powodu wyjazdu na emigrację: pp. B. Markuszewskiego w charakterze I wiceprezesa, Wł. Jarmoluka w charakterze II wiceprezesa oraz Fr. Koseckiego i delegatów rad obozowych. Majątek Zrzeczenia, znajdujący się w posiadaniu Związku Studentów Polskich, Kuratorium Okręgu Szkolnego oraz Związku Kacetowców postanowiono oddać do dyspozycji Towarzystwa Caritas.

Oddziały Wartownicze pomagają szkole

Pisaliśmy już nieraz o pomocy dla młodzieży kształcącej się, jakiej udzielały Polskie Kompanie Wartownicze w Niemczech. Obecnie "Ostatnie Wiadomości" donoszą, że kompania oddziału w Schwetzingen objęła patronat nad polskim gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Heilbronn-Schwabenhof.

Z innych krajów

Z życia studentów polskich w Rzymie

Z okazji rozpoczęcia roku szkolnego odbyło się w kościele polskim św. Stanisława w Rzymie nabożeństwo "akademickie", należące już obecnie do tradycji uroczystości kolonii polskiej w Włocławcu. Mszę św. na intencje studentów polskich na wyższych uczelniach Rzymu odprawił Ks. Biskup Gawlina, Duszpasterz emigracji polskiej. Piękne kazanie wygłosił Ks. Kurator Zieliński, OCD., przypominając zebranym obowiązki katolika i Polaka niepodległościowca w dzisiejszych czasach nabrzmiałych nad chodzącą burzą dziejową. Na nabożeństwie zebrali się wszyscy prawie studenci polscy w Rzymie; obecny był też Ambasador Papee oraz członkowie Komitetu Opieki nad studentami.

Delegacja tej kompanii z oficerem oświatowym, por. Janem Radziszewskim na czele podczas swej wizyty wreczyła zakupione za kwotę 650 DM. ubrania dla jednej uczennicy i 9 chłopców. Ponadto każdy z uczniów gimnazjum otrzymał pół funta smalcu i funt cukru.

Dyrektor gimnazjum, p. Kazimierz Nawrocki zapewnił przedstawicieli, że pomoc ta jest wielką ulgą dla młodych, którzy zdobywają wiedzę w ciężkich warunkach obozowych.

Zmiany w konsulacie warszawskim

Do Monachium przybył przed mniej więcej dwoma miesiącami na miejsce Krukowskiego, który na własne życzenie został odwołany do kraju, mgr. Leszczyński, dotychczasowy sekretarz "ambasady" polskiej w Londynie. W kołach reżimowych ma się nadzieje, że p. Leszczyński będzie umiał lepiej trafić do kół amerykańskich, gdyż dotychczasowemu konsułowi Krukowskiemu nie bardzo się w tym względzie powiodło.

Również powrócił już do kraju "wice-konsul" z Monachium, Stanisławski. Stanowisko jego nie będzie więcej obsadzone z powodu redukcji.

Ponadto zostali odwołani z powrotem do kraju obok innych pomniejszych urzędników konsulat pp. Kaczmarek, kierownik referatu szkolnego, oraz Zbigniew Mikołajczak, kierownik referatu prasowego.

Redukcje i odwołania do kraju dotyczą również PCK reżimowego. Między innymi odwołano kierownika działu finansowego, Wiśniewskiego.

Działalność P.T.O. w Szwecji

Ze sztokholmskich "Wiad. Polskich" dowiadujemy się o bardzo owocnej pracy Polskiego Tow. Oświatowego w Szwecji. Urządzą ono dwa kursy społeczno-oświatowe, 27 odczytów w całej Szwecji i współpracowało w urzędzeniu dwu kursów maturalnych — a to wszystko w ciągu kilkunastomiesięcznego zaledwie istnienia i — bez jakichkolwiek subwencji. Nowy zarząd wybrany w tym miesiącu ma skład następujący: inż. Michał Puciński, prezes, doc. Z. Folejewski, red. Ł. Winiarski, J. Reynak i J. Adamczyk.

Zrzekli się polskiego obywatelstwa

W tygodniku Polaków brazylijskich "Lud", wychodzącym w Kurytybie znajdujemy następującą notatkę:

"Prezydent Republiki podpisał dokumenty naturalizacji na obywateli brazylijskich, między innymi, następujących osób, poprzednio obywateli polskich: Abrahama Stajnoka, Emili Pechnik, Izraela Perlmana, Icka Muchera, Irenej Zulber, Izraela Hirsberga, Jakuba Honigmana, Kazimierza Zylbera, Leona Friedlicha, Lucji Friedlich, Michała Epstein, Markusa Tabaka, Mikołaja Szkuta, Samuela Wittina, Szymona Jakubowicza, Samuela Fischbeina, Stanisławy Magierowskiej i Szafiry Szlamy".

Ciężko będzie żyć Polsce bez pp. Perlmana i Tabaka, ale może jakoś wytrzyma. Ale dlaczego Izrael Hirsberg nie wybrał obywatelstwa izraelskiego?

Zbigniew Korfanty, syn śp. Wojciecha został internowany w obozie imigracyjnym na Ellis Island przy Nowym Yorku, gdy przybywał z Anglii, by złączyć się ze swą mieszkającą w Ameryce rodziną. Zona jego pisze do znajomych we Francji, że internowanie nastąpiło na skutek denuncjacji polskich "dwójkarzy", jakoby jej mąż był komunistą.

Rozma tości

Golfstrom niezwycozony

W Ameryce podniesiono możliwość odwrócenia Golfstromu w odwrotnym kierunku, gdyby w Wielkiej Brytanii zwyciężył komunizm. Wyspy brytyjskie zamieniłyby się wówczas w kraj tak zimny jak np. Labrador. Jeden z członków Amerykańskiego Towarzystwa Geograficznego ogłasza, że nie znaleziono jeszcze sposobu dokonania takiego dzieła.

Warto zanotować, że możliwym byłoby zapomocą zapory między Kameczką a Alaską odciąć przepływ zimnego prądu, płynącego od Oceanu Lodowatego. Wówczas ciepły prąd ogrzewający północno-wschodnie brzegi Azji uczyniłby z nich kraj rodzący pomarańcze!

Poradnik dla młodych żon, wydany przez Kościół anglikański, zaleca, by męża, który wrócił do domu, najpierw nakarmić, dać mu zjeść i dopiero po tym zacząć rozmowę. Poradnik ostrzeżga, że mężczyzna ma znacznie mniej rezerwy energii, niż kobieta. Kobieta może znacznie łatwiej nie dojeść lub nie dospać. Poradnik zaleca posiadanie dzieci, płodzonych w odstępach co najmniej dwuletnich.

Kraj nędzy, ciemnoty i niewoli

(Dokończenie ze str. 1-ej)

cie najbardziej antybolszewickiej rewolty komunistyczna była po prostu niepodobieństwem. I nie przez rewoltę objęli tu komunisty władzę, ale otrzymali ją w r. 1944 od zajmującej kraj armii sowieckiej. Komunisty polski nie odegrał w tej sprawie żadnej roli. Bierut, Gomulka, Osóbka, Rusinek, Zymiński, pierwsi szefowie nowego rządu, byli w kraju, a nawet w Warszawie robotniczej albo weale, albo mało znani. By wprowadzić marksizm w Polsce musiał Stalin przez czas dłuższy kłamliwie zapewnić aliantów i chętnych do wspólnej pracy Polaków, że nie zamierza Polski komunistować, by potem swoim zwyczajem złamać obietnicę i wyrzuciwszy pierwszą niezbyt odpowiednią ekipę rządową mianować nową z Rokossowskim na czele do roboty w stylu czysto rosyjskim.

Polska (a także i Niemcy Wschodnie) stała się w ten sposób swoim wzorem stalinizmu w zakresie przeprowadzenia rewolucji komunistycznej. Wzór ten naśladowany byłby napewno w nowych, zachodnich krajach, podobnie jak przez Sowjety.

Polska i inne narody zachodnie muszą widzieć w zalecaniu im ustroju wprowadzonego na wschód od Łaby potworny absurd, który jest zarazem zniewaga.

Jak może uchodzić za wyraz postępu i wyższej cywilizacji ustrój stworzony przez narody ciemne, nędzarzkie, o niewolniczym nastawieniu moralnym, niedorozwinięte gospodarstwo, narody, którym ponadto ten nowy ustrój gwałtem na rzucono? Jak może on służyć za wzór krajom, które stoją na ciele postępu cywilizacyjnego, a specjalnie gospodarczego? Marks widział w Anglii przysię pierwszego państwa komunistyczne z racji jej przodującej roli w postępie gospodarczym. Według zaś Stalina Albania z 95 proc. analfabetów, nie posiadająca jeszcze przed rokiem ani kolei i ani jednej fabryki, z ludnością żyjącą na prymitywnej, więcej jeszcze pasterskiej niż rolniczej stopie — ma być wzorem dla Anglii, Francji lub Ameryki! Powtarzamy: to nietylko absurd, ale i obraza dla Zachodu! Światło na świat cały ma być z takich stolic kultury jak Tirana i Sofia!

Jakaż zresztą jest owa wyższa kultura wytworzona w samej ojczyźnie komunizmu w ciągu lat 32? Czemu nie organizuje się w świecie milionów turystów, by ją oglądali, jak ogląda się kulturę np. Francji? Czemu zamyka się szczerne granice Sowietów przed cieka-

Już wrócił z urlopu i wznowił przyjęcia chorych

Dr. E. BOROWSKI

z paryskiego Fakult. Medycyny
12, Av. de Wagram — PARIS VIII
Metro: Etoile. Tel. CARnot 30-66
Codziennie od godz. 13 do 19

ChOROBY WĘWĘTRZNE,
kobiece, skóry i krwi

wymi dziennikarzami? Na Zachodzie wszystko jest otwarte, dobro i zło, na Wschodzie wszystko zakryte i tylko propaganda stawia cuda owego Sezamu stalinowskiego, a każda próba rzucenia tam okiem przez człowieka Zachodu uważana jest za świętokradztwo.

Ukrywa się ten Sezum, bo mieści on w sobie prawdziwe piekło nędzy, ciemnoty i niewolnictwa, podłe i wstrętne dla cywilizowanego człowieka. Ale to rzadkie rekonesansy, które powracają z poza żelaznej kurtyny, wystarczają, by wiedzieć straszną, ponurą prawdę o świecie, w którym marnieje 200 milionów ludzi. Winniśmy być nieustrudnymi misjonarzami tej prawdy wśród narodów zalewanych kłamstwem propagandy. „Prawda was oswoi” — te słowa Pisma mają dla nas szczególne znaczenie. Wolność nasza uwarunkowana jest zwycięstwem prawdy o Sowietach.

(t.)

Milion niemieckich jeńców zmarło w Rosji

Z 3,5 miliona jeńców niemieckich w Rosji zmarło od końca r. 1944 do początku 1948 przeszło milion. Ich nazwisk nie rejestrowano. Repatriowani jeńcy podkreślają, że ludność rosyjska je taką samą zupełnie wodnistą i lepki chleb, oraz otrzymuje za najniższe przekroczenia takie same surowe kary za kradzież kilku ziemniaków niedługo jeńciec powędrował na 10 lat na Syberię.

Tito wrogiem katolików

W związku z oświadczeniem marsz. Tito, że chociaż polityka jugosłowiańska nie jest nastawiona wrogo wobec Kościoła, to jednak nie może się na zgodzić na zwolnienie arcybiskupa Stepinaca z więzienia. „Osservatore Romano” stwierdza, że oświadczenie to jest jeszcze jednym dowodem, iż w rzeczywistości polityka reżimu wobec Kościoła w niczym się nie zmieniła. Arcyb. Stepinac nie zajmował się polityką, lecz reprezentował zawsze i wyłącznie misję Kościoła.

Odpowiedzi Redakcji

P. E. Szostak, Wielka Brytania. — Przepraszamy za nieporozumieniem. Ma Pan opłaconą prenumeratę do 30 marca 1950.

KARTKI ŚWIĄTECZNE Z. Stryjeńskiej

wykonane w Paryżu, do nabycia w cenie 15 rp. sztuka (najmniej 5 sztuk). Zamówienia oraz należność uprasza się kierować na case postale 155 we Fryburgu (konto nr. II a 3709).

WAŻNE DLA B. DEPORTOWANYCH DO NIEMIECKICH OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH

Przypominamy wszystkim b. deportowanym, że można nabyć w Administracji „Placówki” — Ustawę niemiecką o odszkodowaniach — w tłumaczeniu polskim dr. S. Zgajńskiego.

Cena wraz z przesyłką 110 fr.

PRZEDSTAWICIELSTWA „PLACÓWKI” ZAGRANICĄ

- NIEMCY: IN-PRESS (23) Quackenbrueck, Langestr. 37. GERMANY. — (Brit. Zone) Nr. konta czekowego 20946 Hannover.
- W. BRYTANIA: Administracja „Myśli Polskiej”, 8, Alma Terrace, London W. 8. (Przesyła pieniądze Postal Orderem — kreślonym).
- Belgia: J. Barański, 261, Chaussée de Wavre, Louvain-Heverlee. Nr. konta pocztowego 565503.
- Szwajcaria: Dr. M. Sangowicz, Case postale 155, Fribourg. Konto pocztowe nr. II a 3709.
- SZWECJA: B. Kurowski, Lund, Anggatan 6 c.

PRENUMERATA

	kwartalna	półroczna
w Francji.....	180 fr. fr.	320 fr. fr.
w Belgii.....	36 fr. b.	72 fr. b.
w Szwajcarii.....	3,6 fr. szw.	7,2 fr. szw.
w Szwecji.....	5 koron	10 kor. szw.
w W. Brytanii.....	6 sh.	12 sh.
w Norwegii.....	5 koron	10 kor. norw.
w Niemczech miesięcznie 2 DM	5 DM	10 DM
w U.S.A. (pocztą zwykłą).....	1 dol.	2 dol.
w U.S.A. (pocztą lotniczą).....	3 dol.	6 dol.

W Stanach Zjednoczonych (U.S.A.) prenumeratę wplacać można bezpośrednio na nasze konto we Francji: LA PRESSE POLONAISE — C.C.P. Paris 6640-32.

OGŁOSZENIA — 100 fr. za wiersz
Należność za abonament i ogłoszenia we Francji uprasza się przesyłać na konto LA PRESSE POLONAISE, C.C.P. Paris 6640-32.

Wydalenie reżimowych agentów

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Leider Arnold, jak donosi prasa, członek tajnej organizacji komunistycznej.

Wreszcie w dniu 26 listopada zatrzymano w Tuluzie działacza rozwiązane przez władze francuskie Związku Oświatników i Robotników Rolnych, Czesława Magdę, oraz we Wschodniej Francji „Kowalskiego Stefana” (prawdziwe nazwisko Waiertock Samuel), znanego działacza komunistycznego. Wydalony też został z Francji, aresztowany poprzednio Ludwik Myszkowski,

adjutant reżimowego attache wojskowego Bukowskiego. Natomiast odroczne wykonania nakazów wydalenia otrzymali urzędnik konsulatu w Paryżu Murzyn Władysław i redaktor dwutygodnika „Polska i Świat” Zbigniew Bienkowski.

Józef Szczerbiński wicekonsul reżimowy w Lille został po aresztowaniu przewieziony do Paryża, przesłuchany przez wojskowego sędziego śledczego p. Missoffe, oskarżony o szpiegostwo i osadzony w wojskowym więzieniu przy ul. Cherche Midi.

NOTA RZĄDU FRANCUSKI EGO

sadę w terminie przewidzianym przez konwencję, i że Myszkowski nie był wpisany na listę korpusu dyplomatycznego.

W odpowiedzi na notę protestacyjną reżimu, usiłującą twierdzić, że wydalenie komunistycznych agentów z Francji jest aktem odwetu za aresztowanie Robineau, francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych przypominało że swej strony okoliczności, jakie towarzyszyły aresztowaniu p. Robineau, a w szczególności fakt, że nie dopuszczono do niego ambasadora Francji.

„Podobne postępowanie — czytamy w nocie Quai d’Orsay — jest niezgodne zarówno z duchem, jak i literą konwencji francusko-polskiej z r. 1925, zawartej w epoce, kiedy nie było do pomysłenia, by obywatel francuski mógł być aresztowany w Warszawie, osadzony w osobnym, badany w nieobecności adwokata i ogłoszony za winnego przed rozprawą sądową...”

„Nie ma żadnego porównania między postępowaniem władz polskich w stosunku do p. Robineau, a procedurą zastosowaną przez władze francuskie w stosunku do obywateli polskich we Francji.”

Nota francuska przypomina, że o aresztowaniu Szczerbińskiego, którego działalność była oddawna podległa zawiadomieniu francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych reżimowa amba-

że podczas gdy aresztowani we Francji agenci odstawieni zostali do granicy (lüksusowym autokarem) i przybyli już do Warszawy, 10 aresztowanych w Polsce Francuzów pozostaje nadal w więzieniach Bezpieki.

P. Putrament ogłosił w niedzielnym komunikacie, w którym uważa za niepokojące ambasadora Baelena losem Francuzów w Polsce za „zupełnie nieusprawiedliwione”.

Organ ambasady „Gazeta Polska” podaje na temat ostatnich represji tylko notę warszawską, komunistyczne głosy prasy oraz różne „protesty” warszawskich organizacji.

Nowy Patriarcha Jerozolimy

Ojciec Święty mianował O. Gori, O.F.M., Patriarchą łacińskim Jerozolimy.

Patriarchat ten wakał już od dość dawna, od zgonu s. p. Patriarchy Barlassina. Nowy Patriarcha nie jest osobą nową w Ziemi Świętej: sprawuje on tam od lat urząd „Kustosza Ziemi Świętej”, który to urząd, jeszcze od wieków średnich, jest w rękach Zakonu Franciszkańskiego.

Polskie placówki w Jerozolimie znajdują niewątpliwie w osobie nowego Patriarchy orędownika i opiekuna.

Nowy gatunek papieru produkuje masowo przemysł amerykański. Przez dodanie do masy papierowej pewnych sztucznych żywic uzyskuje się materiał prawie niezniszczalny. Wynalazek pochodzi jeszcze z czasów ostatniej wojny. Z takiego papieru wykonano m. in. dla armii amerykańskiej 400 milionów map. Worki z tego papieru, napełnione 50 kg. maki i ścielnie zamknięte, spuszczano z wodospadu Niagary i gdy wyłowiono je po kilku godzinach, były nieuszkodzone, a mąka zupełnie sucha. Jedną z fabryk zamierza z tego papieru wyrabiać peleryny przeciwdeszczowe, nie droższe od chusteczek do nosa.

Z ZAŁOBNEJ KARTY

Adam Kleczkowski, profesor germanistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim, członek Pol. Akad. Umiejętności zmarł w Krakowie. Prof. Kleczkowski pisał prace o dialektach niemieckich w Polsce oraz o terminach technicznych przetwórczych z niemieckiego przez język polski. Katedrę krakowską piastował jako pierwszy Polak po Wukadinowiczu (zmiemczonym Chorwacie).

«Placówka» nie robi żadnych «łańcuchów prasowych» i nie zbiera na «fundusz» prasowy.

Czy opłaciłeś już zaległą prenumeratę?

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW W NIEMCZECH

Przypominamy, że należność za prenumeratę „Placówki” na terenie Niemiec, można regulować przez kazami pocztowymi oraz wpłatami na konto czekowe

Nr. 20946 Hannover

Administracja «Placówki».

JÓZEF ROKICKI

BLASKI I CIENIE BOHATERSKIEGO PIĘCIOLECIA

Książka o polskim ruchu podziemnym

Nabyć można w SKŁADNICY KSIĄŻKI POLSKIEJ „LIBELLA”
12, rue St-Louis-en-l’Île, Paris IV^e
KSIĘGARNIA POLSKIEJ
123, Bld St-Germain-des-Prés
Cena 300 franków

Dział: „Tu mówi Szwajcaria” redaguje Komitet pod przewodnictwem M. SANGOWICZA.
Sprawy niemieckie oraz Wiadomości z życia Polaków w Niemczech redaguje S. MOŚCINSKI.
Kronikę belgijską redaguje JAN BARAŃSKI.

Directeur de la publication: F. CHMIELEWSKI
Redaguje: KOMITET.

Imprimerie S.N.I.E., 32, rue de Ménilmontant PARIS (20^e)

GDZIE MOŻNA NABYC „PLACÓWKĘ”

- Podajemy poniżej punkty sprzedaży „Placówki” w Paryżu i okolicy:
- 91, Rue Beaubourg.
 - 1, Bd St-Martin.
 - 15, Place de la République.
 - 12, Rue de Rivoli (Métro St-Paul).
 - 14, Bd de Sébastopol.
 - 154, Rue St-Martin.
 - 2, Rue St-Denis.
 - 35, Rue du Roi-de-Sicile.
 - 25, Rue du Bourg-Tibourg.
 - 12, Rue des Archives.
 - 7, Rue des Rosiers.
 - 110, Rue St-Antoine.
 - 21, Rue St-Antoine.
 - 85, Rue St-Antoine.
 - 43, Rue de Turenne.
 - 11, Rue Boule.
 - 10, Rue St-Antoine.
 - Waroquier — Pl. de la Bastille (gare).
 - 72, Rue de Turenne.
 - 67, Rue St-Antoine.
 - 23, Bd St-Michel.
 - 1, Bd du Palais.
 - 47, Bd St-Michel.
 - 21, Bd St-Michel.
 - 2, Bd du Palais.
 - 147, Bd St-Germain.
 - 170, Bd St-Germain.
 - Gare St-Lazare (Havre).
 - Gare St-Lazare (Rome).
 - 114, Bd Haussmann.
 - 12, Bd de la Madeleine.
 - 5, Place St-Augustin.
 - 16, Bd de la Madeleine.
 - 4, Bd Malesherbes.
 - 21, Rue Royale.
 - 73, Rue Fg-du-Temple.
 - 27, Rue Fg-du-Temple.
 - 27, Rue Pierre Timbaud.
 - 43, Rue Oberkampf.
 - 10, Place de la République.
 - 1, Av. de la République.
 - 48, Av. de la République.
 - 26, Bd Voltaire.
 - 54, Bd du Temple.
 - 272, Rue Fg-St-Honoré.
 - 87, Avenue de la Grande-Armée.
 - Place de l’Etoile (Friedland).
 - Place de l’Etoile (Wagram).
 - 143, Av. de Villiers.
 - 2 kioski na Bid de Clichy.
 - 170, Rue Montmartre.
 - 89, Rue Réaumur.
 - 2, Bd des Italiens.
 - 36, Bd des Italiens.
 - 2, Bd des Capucines.
 - 10, Bd des Capucines.
 - 12, Bd des Capucines.
 - Robert — 12, Bid des Capucines.
 - 30, Bd des Capucines.
 - 43, Bd des Capucines.
 - 29, Bd des Capucines.
 - 11, Bd des Capucines.
 - 10, Bd Montmartre.
 - 15, Bd Montmartre.
 - Ardinot — 21, Bid Montmartre.
 - 29, Bd Poissonniere.
 - 13, Bd Poissonniere.
 - 20, Bd Poissonniere.
 - 42, Bd Bonne-Nouvelle.
 - 32, Bd Poissonniere.
- Saint - Denis
Pont du Canal (St-Denis).
29, Rue de la République.
Place de la Mairie.
15, Rue de la République.
Place de la Caserne.
22, Rue de Strasbourg.
- Aubervilliers
18, Rue du Vivier.
2, Rue du Moutier.
4, Rue des Ecoles.
40, Rue Solférino.
199, Avenue Victor-Hugo.
11, Rue des Ecoles.
8, Rue de Solférino.
133, Rue Ed.-Vaillant.
108, Avenue de la République.
19, Rue des Cités.

DOSKONAŁY PODARUNEK NA GWIAZDKĘ W OCZACH PISARZY

Wybór opowieści 1939-1945.

W tej pięknie wydanej książce piszą:

G. Herling-Grudziński, J. Wittlin, K. Wierzyński, St. Zahorska, Porucznik Herbert, Z. Bohusz-Szysko, J. Paczkowski, J. Erdman, A. Bochenński, Z. Zytyńska, J. Pytlakowski, M. Kuncewiczowa, H. Naglerowa, J. Czapski, E. Sopoćko, A. Fiedler, J. Andrzejewski, K. Filipowicz, L. Hering, M. Wańkowicz, M. Czapska, W. Zukrowski, J. Bielatowicz, M. Dąbrowska.

Stron: 401. Cena frs. 260, —

Książkę wysyła na zamówienie:

„LIBELLA”

SKŁADNICA KSIĄŻKI POLSKIEJ
12, rue St-Louis-en-l’Île — PARIS IV^e.
Metro: Sully-Morland.